

**Adam Adrian Ostanek**

(Wojskowa Akademia Techniczna w Warszawie)

## Stosunki polsko-ukraińskie a bezpieczeństwo II Rzeczypospolitej w kontekście wydarzeń 1930 roku w Małopolsce Wschodniej

Odpowiednio pozytywne relacje pomiędzy różnymi narodowościami zamieszkującymi jeden organizm państwowy od zawsze stanowią istotne ogniwo systemu bezpieczeństwa danego kraju. Liczebność, stopień świadomości, zwarty bądź luźny charakter zamieszkiwania danego regionu czy w końcu ogólny stosunek do państwa, którego dane mniejszości są obywatelami, odgrywają ważną rolę zarówno w kontekście bezpieczeństwa wewnętrznego, jak i zewnętrznego. Tak było w niemal całych dziejach Rzeczypospolitej, której obszary na przestrzeni wieków zamieszkiwały liczne mniejszości narodowe.

Wpływ grup mniejszościowych na bezpieczeństwo państwa może być zarówno pozytywny, jak i negatywny. Mniejszości narodowe utożsamiające się z zamieszkiwanym państwem nie tylko nie stanowią zagrożenia, ale w wielu sytuacjach mogą okazać się ogniwnem spajającym wszystkich obywateli. Z kolei przedstawiciele mniejszości, które negują zwierzchnictwo zamieszkiwanego przez siebie kraju, jak również występują przeciwko jego prawom, okazują się najczęściej dużym zagrożeniem. Szczególnie jest i było to widoczne w państwach o ustroju demokratycznym, które z zasady nie mogą dyskryminować obywateli ze względu na narodowość. W połączeniu z równymi prawami, jakie przysługują wszystkim obywatelom, przedstawiciele mniejszości potrafią wykorzystać ten fakt nie do obrony swoich zagrożonych praw, a do walki z państwem zarówno wewnątrz, jak i na arenie międzynarodowej.

Przykład mniejszości ukraińskiej zamieszkującej II Rzeczpospolitą jest dość interesujący, jeśli rozpatrywać go pod kątem bezpieczeństwa państwa. Z jednej strony, społeczność ta cieszyła się w Polsce zasadniczo pełnią praw i swobód, tożsamy dla wszystkich obywateli Rzeczypospolitej<sup>1</sup>. Z drugiej jednak, ukraińskie

---

<sup>1</sup> Gwarantowały to traktat mniejszościowy, podpisany przez Polskę 28 VI 1919 (Dz. U. z 1920 r. Nr 110, poz. 728), jak również konstytucja marcowa (przede wszystkim zapisy znajdujące się w rozdziale V) z 17 III 1921 (Dz. U. z 1921 r. Nr 44, poz. 267).

elity polityczne powiązane z ruchami nacjonalistycznymi oraz przedstawiciele duchowieństwa grecko-katolickiego prowadziły działalność wymierzoną w państwo polskie oraz nastawioną na skonfrontowanie Polaków i Ukraińców<sup>2</sup>.

Warto podkreślić, że na stosunek wymienionych grup Ukraińców do państwa polskiego i samych Polaków nie wpływały żadne inicjatywy pojednawcze państwa, władz administracyjnych czy zwykłych mieszkańców, nawołujących do dobrosąsiedzkiej koegzystencji. Zmieniana w poszczególnych latach i wskutek kolejnych wydarzeń całościowa polityka narodowościowa państwa w stosunku do Ukraińców także nie przynosiła wymiernych korzyści<sup>3</sup>.

Gwoli sprawiedliwości należy oczywiście dodać, że nie bez wpływu na powyższą sytuację pozostawał także fakt, iż władze polskie kluczowe stanowiska we władzach samorządowych (burmistrzowie, prezydenci miast, starostowie, wojewodowie) obsadzali Polakami. Blokowało to możliwość rozwoju nielicznej wprawdzie, ale istniejącej, inteligencji ukraińskiej. Wytworzone w ten sposób poczucie krzywdy stanowiło często wystarczającą pożywkę do promowania postaw antypolskich wśród społeczeństwa ukraińskiego.

Efekty antypolskiej propagandy były różne w poszczególnych latach. Większość z nich miała charakter lokalny i, stanowiąc często odosobnione przypadki, nie była groźna z punktu widzenia bezpieczeństwa całego państwa. Niebezpieczne stawały się dopiero działania zorganizowane, realizowane na większą skalę. Można wśród nich wymienić następujące:

- tzw. pierwsze wystąpienie Ukraińskiej Organizacji Wojskowej (UWO) – działania terrorystyczne z lat 1921–1923, z największym ich nasileniem przypadającym na 1922 r.,
- tzw. drugie wystąpienia UWO – akcje sabotażowe przypadające na lato roku 1930,
- intensyfikacja działań antypaństwowych prowadzonych przez Organizację Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) o różnym charakterze, związanych z wydarzeniami na Zakarpaciu z lat 1938–1939.

Wymienione działania Ukraińców były istotne z punktu widzenia bezpieczeństwa II Rzeczypospolitej. Spośród nich dodatkowo wyróżniają się wydarzenia z 1930 r., bowiem odbyły się one także szerokim echem na arenie międzynarodowej, co dodatkowo wpływało na bezpieczeństwo zewnętrzne Polski. Z tego względu właśnie ta akcja jest niezwykle ciekawa.

<sup>2</sup> Zob. Lucyna Kulińska, *Działalność terrorystyczna i sabotażowa nacjonalistycznych organizacji ukraińskich w Polsce w latach 1922–1939* (Kraków: Księgarnia Akademicka, 2009); Florentyna Rzemieniuk, *Walki polityczne greckokatolickiego duchowieństwa o niepodległość Ukrainy w okresie II Rzeczypospolitej (1918–1939)* (Siedlce: nakł. autorki, 2003).

<sup>3</sup> Zob. Andrzej Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921–1939* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1979); Robert Potocki, *Polityka państwa polskiego wobec zagadnienia ukraińskiego w latach 1930–1939* (Lublin: Wydawnictwo Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej, 2003); Andrzej L. Sowa, *Stosunki polsko-ukraińskie 1939–1947. Zarys problematyki* (Kraków: Wydawnictwo Towarzystwa Sympatyków Historii, 1998).

Dzieje mniejszości ukraińskiej zamieszkującej II Rzeczpospolitą poddano analizom w wielu aspektach<sup>4</sup>. Mimo iż w miarę upływu czasu przybywa nowych opracowań, nie oznacza to, że wszystkie kwestie zbadano równie wnikliwie. Jedną z nich jest zagadnienie wpływu mniejszości ukraińskiej na bezpieczeństwo państwa polskiego przed rokiem 1939.

Luka ta wynika prawdopodobnie z tego, iż wymienione trzy największe i szeroko zakrojone akcje antypolskie Ukraińców w okresie II Rzeczypospolitej nie doczekały się kompleksowych badań. Nie oznacza to, że nie podjęto prób ich przybliżenia w różnym zakresie – czynili to zarówno polscy<sup>5</sup>, jak i ukraińscy naukowcy<sup>6</sup>. Problem jednak w tym, iż analizujący temat polscy naukowcy ograniczyli się jedynie do źródeł przechowywanych w Archiwum Akt Nowych (AAN), które – choć niezwykle cenne – są głównie całościowymi i siłą rzeczy ogólnikowymi zestawieniami<sup>7</sup>. Z kolei naukowcy ukraińscy skupili się niemal wyłącznie na zagadnieniu przebiegu działań pacyfikacyjnych, sygnalizując jedynie w sposób wybiórczy, iż były one konsekwencją wcześniejszych działań sabotażowych Ukraińców. Dodatkowo, poza również wybiórczym doбором dokumentów z AAN, posiłkowali się oni w dużej mierze relacjami

<sup>4</sup> Przykładowo: Andrzej Ajnenkiel, „Polityka Polski w stosunku do Ukraińców w okresie międzywojennym. Wybrane problemy”, w *Polska – Ukraina: trudne pytania*, t. 1–2 (Warszawa: Karta, 1998); Karol Grünberg, Bolesław Sprengel, *Trudne sąsiedztwo. Stosunki polsko-ukraińskie w X–XX wieku* (Warszawa: Książka i Wiedza, 2005); Mieczysław Iwanicki, *Oświata i szkolnictwo ukraińskie w Polsce w latach 1918–1939* (Siedlce: WSRP, 1975); Mykoła Kuczerepa, „Polityka narodowościowa Drugiej Rzeczypospolitej wobec Ukraińców w latach 1919–1939”, w *Polska–Ukraina: trudne pytania*, t. 5 (Warszawa: Karta, 1999); Kulińska, *Działalność terrorystyczna, passim*; Marek Syrnyk, *Ukraińcy w Polsce 1918–1939. Oświata i szkolnictwo* (Wrocław: Krynica Design Studio, 1996); Ryszard Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923–1929* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1989); Wojciech Włodarkiewicz, *Przed zagładą. Społeczeństwo Wołynia i Małopolski Wschodniej wobec państwa polskiego (1935–1939)* (Warszawa: Wydawnictwo Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, 2013).

<sup>5</sup> Grzegorz Mazur, „Problem pacyfikacji Małopolski Wschodniej w 1930 r.”, *Zeszyty Historyczne* 135 (2001): 3–39; Adam A. Ostanek, „Паціфікація 1930 року – дія чи протидія польської влади в контексті безпеки держави і регіону”, *Історичні та культурологічні студії* 6–7 (2014–2015): 133–147; Jan Pisuliński, „Pacyfikacja w Małopolsce Wschodniej na forum Ligi Narodów”, *Zeszyty Historyczne* 144 (2003): 109–124; Roman Wysocki, *Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów w Polsce w latach 1929–1939* (Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2003), 128–134; Andrzej A. Zięba, „Pacyfikacja Małopolski Wschodniej w 1930 roku i jej echo wśród emigracji ukraińskiej w Kanadzie”, w *Przez dwa stulecia XIX i XX w. Studia historyczne ofiarowane prof. Wacławowi Felczakowi* (Kraków: Wydawnictwo ITKM, 1993), 79–99.

<sup>6</sup> Роман Скаун, «Паціфікація»: польські репресії 1930 року в Галичині (Львів: Видавництво Українського католицького університету, 2012); Михайло Швагуляк, «Паціфікація». *Польська репресивна акція в Галичині 1930 р. і українська суспільність* (Львів: Видавництво НАН України, 1993); Юрій Юрик, «Протистояння ОУН і польської держави (1929–1935 рр.)», *Проблеми історії України: факти, судження, пошуки* 13 (2005): 391–397.

<sup>7</sup> Najważniejsze materiały znajdują się w zespołach Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Wybiórcze materiały można znaleźć także w zespołach lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego urzędu wojewódzkiego.

świadków i ówczesną prasą ukraińską (w tym nacjonalistyczną), co może poddawać w wątpliwość wiarygodność wielu twierdzeń<sup>8</sup>.

Warto także nadmienić, iż temat wydarzeń 1930 r. przedstawiono w przedwojennych publikacjach wydanych zarówno przez stronę polską, jak i ukraińską. W celu walki z ogólnoswiatową propagandą antypolską rozpoczętą przez środowiska nacjonalistów ukraińskich działających na całym świecie, Ministerstwo Spraw Zagranicznych (MSZ) wydało w 1931 r. publikację pt. *Sabotaż ukraiński i akcja pacyfikacyjna*<sup>9</sup>. Opracowanie to przedstawia ciąg sabotaży ukraińskich, jakie miały miejsce w miesiącach lata i wczesnej jesieni 1930 r., a następnie przeciwstawia im akcję pacyfikacyjną, podkreślając, że działanie to było niezbędne dla zachowania ładu i praworządności na południowo-wschodnich terenach Polski (czyli bezpieczeństwa państwa). Sprawy większych czy mniejszych nadużyć są marginalizowane bądź pomijane, znacząco podkreśla się natomiast fakt związku przyczynowo-skutkowego pacyfikacji z wcześniejszymi sabotażami ukraińskimi.

W skrajnie odmienny sposób całość wydarzeń opisuje publikacja wydana przez środowiska ukraińskich nacjonalistów z Kanady i USA pt. *Na wieczną hańbę Polsce. Dowody barbarzyństwa w Europie*<sup>10</sup>. Jak nietrudno się domyślić, publikacja jest utrzymana w bardzo nieprzychylnym Polsce tonie, pomija całkowicie kwestie sabotaży, tak jakby nie miały one wpływu na późniejszą akcję policyjno-wojskową, skupiając się jedynie na działaniach władz wymierzonych w Ukraińców. Silnie lansowana jest teoria odwiecznej agresji Polaków wymierzonej w Ukraińców przy równoczesnym wykazywaniu, jak brutalnie władze polskie postąpiły z Ukraińcami.

Swoją interpretację wydarzeń z drugiej połowy 1930 r. zawarli także komuniści ukraińscy, choć przedstawiany tu obraz wydarzeń ma niewiele wspólnego z rzeczywistością – stronie polskiej przypisuje się całą winę, a najmniejsze nawet wykroczenia urastają tu do rangi niemal zbrodni przeciw ludzkości. Publikacja pełna jest manipulacji faktami i konfabulacji charakterystycznych dla ówczesnej propagandy komunistycznej na świecie<sup>11</sup>.

Bez względu na wydzwięk propagandowy dwóch pierwszych z wymienionych prac, warto się im przyjrzeć, choćby celem konfrontacji opisywanych wydarzeń. Pomijając subiektywne opinie i opisy, część faktów pokrywa się w całości lub w dużej mierze, co stanowi bezsprzeczne potwierdzenie ich zaistnienia.

Niniejszy artykuł ma dwa cele. Po pierwsze ma przybliżyć rzeczywisty przebieg wydarzeń z drugiej połowy 1930 r., tj. sabotaże i kontrakcję władz polskich.

<sup>8</sup> Przykładowo Roman Skakun w opracowaniu *Пацифікація*, liczącym 172 strony, zagadnieniem związanym z sabotażami poświęcił jedynie kilka stron (s. 37–44).

<sup>9</sup> *Sabotaż ukraiński i akcja pacyfikacyjna* (Warszawa, 1931).

<sup>10</sup> *На вічну ганьбу Польщі. Твердині варвактва в Європі* (Praha, 1931).

<sup>11</sup> *Кравий похід польського фашизму на окупованих землях Західної України* (Львів, 1930).

Po drugie natomiast, ma wykazać wpływ powyższych wydarzeń na bezpieczeństwo państwa i obywateli. W ujęciu całościowym ma to wskazać, jak istotny wpływ mogą mieć mniejszości narodowe na bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne państwa.

Pragnąc przystąpić do analizy podejmowanego, wielopłaszczyznowego zagadnienia, warto jeszcze nadmienić, iż region Małopolski Wschodniej, na którym miały miejsce opisywane wydarzenia, miał także istotne znaczenie dla bezpieczeństwa państwa polskiego. Dotyczyło to zarówno sfery gospodarczej, jak i militarnej. Na wypadek wojny z Niemcami to ten obszar miał za zadanie stanowić zaplecze wojenne, dostarczając uzupełnień w postaci ludzi, żywności oraz dostaw sprzętu od państw sprzymierzonych. Z kolei na wypadek konfliktu z ZSRR region ten miał się stać obszarem frontowym, na którym miały się toczyć boje obronne. To przez Małopolskę Wschodnią przebiegały także główne szlaki komunikacyjne, łączące Polskę z Rumunią. Stanowiły one jedyną trasę zaopatrzeniową z sojuszniczej Francji przez terytorium kraju zaprzyjaźnionego (Czechosłowacji po wydarzeniach z 1920 r. za taki kraj nie uważano). W każdym przypadku, zarówno w okresie pokojowym, jak i w trakcie wojny, obszar Małopolski Wschodniej miał ogromne znaczenie dla państwa. Stosunek zamieszkującej w sposób zwarty ten region mniejszości ukraińskiej odgrywał w takiej sytuacji kluczową rolę w kwestii bezpieczeństwa całej Rzeczypospolitej.

W kontekście przytoczonych czynników nie powinno nikogo dziwić, że sytuacja wewnętrzna panująca w Małopolsce Wschodniej znajdowała się w kręgu szczególnych zainteresowań władz wojskowych i cywilnych II RP. Choć w całym okresie międzywojennym starano się kontrolować ją za sprawą prowadzonych regularnie wywiadów policyjnych i inwigilacji środowisk podejrzewanych o działalność antypaństwową, w kilku przypadkach władze zostały zaskoczone skalą wystąpień o charakterze antypaństwowym. Jednymi z takich wystąpień były właśnie akty sabotażu z 1930 r.

Podstawę źródłową niniejszej pracy stanowią dokumenty przechowywane w archiwach polskich (AAN w Warszawie) oraz ukraińskich [Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie, Państwowe Archiwum Obwodowe we Lwowie, Państwowe Archiwum Obwodowe w Iwano-Frankiwsku (d. Stanisławowie) oraz Państwowe Archiwum Obwodowe w Tarnopolu]. Istotną funkcję pełnią także publikowane dokumenty urzędowe oraz ówczesna prasa codzienna – zarówno polska, jak i ukraińska.

## Charakterystyka obszaru Małopolski Wschodniej

Podstawowym problemem pojawiającym się już podczas prób charakterystyki Małopolski Wschodniej jest ściśle określenie jej granicy zachodniej. Jej granicę wschodnią i południową wyznaczały granice państwa polskiego, natomiast północną – linia graniczna między województwem tarnopolskim i wołyńskim (dawna granica między zaborami rosyjskim i austriackim). Wspomniany problem

ze wskazaniem przebiegu granicy zachodniej wynika przede wszystkim z faktu, iż podział dawnej prowincji galicyjskiej na część wschodnią i zachodnią nigdy nie był usankcjonowany prawnie w Monarchii Austro-Węgierskiej<sup>12</sup>.

Warto nadmienić, że Małopolska Wschodnia nie była wprost spadkobierczynią ziem Galicji Wschodniej. Niemniej jednak, w celu uniknięcia dodatkowych komplikacji, łatwiej jest przyjąć podział z czasów austriackich.

Pierwsze próby rozgraniczenia Galicji na część zachodnią i wschodnią podjęto w połowie XIX w. Wówczas to Karl von Czörning, przygotowując w 1848 r. mapę etnograficzną Monarchii Austriackiej, rozgraniczył Galicję na dwie części wzdłuż międzyczecza Sanu i jego lewego dopływu, jakim jest Wisłok. W ogólnym zarysie granica ta pokrywała się z granicą etnograficzną pomiędzy ludnością polską i ruską<sup>13</sup>.

Jako ciekawostkę warto dodać, że w życiu codziennym oraz pracach publicystycznych z przełomu XIX i XX w. funkcjonował także podział na Galicję Zachodnią (od Krakowa do Rzeszowa), Środkową (rozpościerającą się między Rzeszowem a Samborem) i Wschodnią (od Sambora do rzeki Zbrucz)<sup>14</sup>.

Istotnym wyznacznikiem ułatwiającym rozgraniczenie Małopolski może być przyjęty umownie podział Galicji w oparciu o zasięg działania austriackich sądów apelacyjnych II instancji w Krakowie i Lwowie. W 1854 r. przyjęto, iż granica między wspomnianymi okręgami sądowymi przebiegać będzie wzdłuż linii zachodnich granic powiatów jarosławskiego, brzozowskiego i sanockiego<sup>15</sup>. Co istotne, z biegiem lat władze austriackie dostosowały do tego podziału dodatkowo zasięg działania izb adwokackich, notarialnych, lekarskich, aptekarskich, handlowych oraz przemysłowych. Spowodowało to faktycznie nieformalny podział Galicji na jej zachodnią i wschodnią część. Wobec tego wydaje się, że za granicę zachodnią Małopolski Wschodniej można uznać wspomnianą już linię zachodnich granic wymienionych powiatów<sup>16</sup>.

Małopolska Wschodnia stanowiła jeden z tych regionów II Rzeczypospolitej, który nie był jednolity etnicznie. Tereny wschodniej części ówczesnego województwa lwowskiego oraz województw stanisławowskiego i tarnopolskiego od wieków były zamieszkałe przez Polaków, Ukraińców i Żydów, obok których w mniej

<sup>12</sup> Należy pamiętać o tym, że stworzenie przez Austriaków Galicji było zabiegiem całkowicie sztucznym, mającym służyć usprawiedliwieniu zaboru części ziem polskich przez Austrię. Późniejsze problemy z jej rozgraniczeniem na części zachodnią i wschodnią są pokłosiem tego faktu, bowiem istnienie Galicji nie miało żadnych uwarunkowań historycznych.

<sup>13</sup> Karl von Czörning, *Etnographie der Osterreichischen Monarchie* (Wien, 1857), 65, 67–68; Józef Buzek, *Rozsiedlenie ludności Galicji według wyznania i języka* (Lwów, 1909), 4. Warto dodać, że Wisłok był rzeką graniczną między Królestwem Polskim a Księstwem Halickim, aż do momentu przyłączenia Rusi Czerwonej w 1340.

<sup>14</sup> Franciszek Bujak, *Galicja. Kraj, ludność, społeczeństwo, rolnictwo*, t. 1 (Lwów–Warszawa, 1908), 48.

<sup>15</sup> Podział okręgów sądowych Królestwa Galicji i Lodomerii: Reichsgesetzblatt vom 24. April 1854, Nr. 111.

<sup>16</sup> Grzegorz Hryciuk, *Przemiany narodowościowe i ludnościowe w Galicji Wschodniej i na Wołyniu w latach 1931–1948* (Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2005), 25–27.



licznych grupach mieszkali również Czesi, Niemcy, Ormianie i inne narodowości. Zgodnie z przyjętym kryterium podziału, terytorium Małopolski Wschodniej obejmowało obszar o powierzchni 55 526 tys. km<sup>2</sup>. Zgodnie z danymi z drugiego spisu powszechnego przeprowadzonego w 1931 r., zamieszkiwana była ona przez nieco ponad 5,54 mln mieszkańców, z czego język polski jako ojczysty zadeklarowało 2,31 mln osób (40,1%), język ukraiński i ruski 2,8 mln osób (52,3%), hebrajski i jidysz 391,5 tys. osób (6,8%), natomiast niemiecki 31,1 tys. (0,6%). W przypadku deklarowanego wyznania dominowali przedstawiciele Kościoła grecko-katolickiego – 3,23 mln ludności (58,3%), następnie rzymsko-katolickiego – 1,7 mln mieszkańców (30,6%), wyznawców judaizmu było 567,6 tys. osób (10,1%), natomiast protestantów – 28,9 tys. (0,5%)<sup>17</sup>.

Różnice między deklarowanym językiem oraz wyznaniem wynikają z faktu, że przedstawiciele poszczególnych narodowości niekoniecznie byli wyznawcami religii charakterystycznej dla swojej narodowości. W przypadku Polaków i Ukraińców część z przedstawicieli tych narodów, wskutek m.in. małżeństw, zmieniało wiarę. W odniesieniu do Żydów z kolei, wielu z nich, mimo kultywowania wiary przodków, ze względu na wykształcenie lub zawód posługiwało się na co dzień językiem polskim. Uśredniając te dane, można stwierdzić w przybliżeniu, że około 35% mieszkańców stanowili Polacy, 55% – Ukraińcy, 8,5% – Żydzi, 0,5% – Niemcy, a 1% to inne narodowości.

Analiza ludnościowa uwzględniająca poszczególne województwa pozwala stwierdzić, że w przypadku wschodniej części województwa lwowskiego i całego tarnopolskiego języki polski i ukraiński (wraz z ruskim) były językami równorzędnymi, używanymi przez mieszkańców w zbliżonych proporcjach. Z kolei na terenie województwa stanisławowskiego Polacy stanowili około 25% ogółu mieszkańców, przy niemal 70% mieszkańców narodowości ukraińskiej.

Ustalenie jednoznacznego rozgraniczenia pomiędzy Polakami a Ukraińcami w poszczególnych województwach jest niezwykle skomplikowane. We wschodniej części województwa lwowskiego, wchodzącego w skład Małopolski Wschodniej, Polacy zamieszkiwali głównie obszar na linii Przemyśl–Mościska–Lwów, rejon północno-wschodni oraz teren na linii łączącej Lwów i Zagłębie Naftowe. W pozostałych częściach przeważali Ukraińcy. Na terenie województwa tarnopolskiego ludność polska zamieszkiwała głównie centralny obszar w pasie łączącym Lwów z Tarnopolem i dalej, aż do granicy z ZSRR. Analogicznie jak w przypadku województwa lwowskiego, powiaty położone na pograniczu Wołynia oraz bezpośrednio nad Dniestrem liczniej zamieszkiwała ludność ukraińska. W przypadku województwa stanisławowskiego trudno jest mówić o większych skupiskach Polaków. Znaczące zgromadzenie Polaków znajdowało się w największych miastach, takich

<sup>17</sup> Obliczenia własne na podstawie: „Statystyka Polski”, seria C, zeszyty: 58, 65, 68, 78; *Drugi Powszechny Spis Ludności z dnia 9 grudnia 1931 r. Wyniki ostateczne opracowania spisu ludności z dn. 9 XII 1931 r. w postaci skróconej dla wszystkich województw, powiatów i miast powyżej 20000 mieszkańców Rzeczypospolitej Polskiej* (Warszawa: GUS, 1934).

jak Stanisławów, Kołomyja czy Stryj, oraz w powiatach przylegających do północnego brzegu Dniestru, czyli najbliższej wspomnianej linii Przemyśl–Lwów–Tarnopol. Na obszarach wiejskich wszystkich powiatów przeważali Ukraińcy. Na terenach górskich ludność ukraińskojęzyczna stanowiła niekiedy nawet 95–100% ogółu populacji. Warto dodać, że Polacy przeważali przede wszystkim w miastach, natomiast ludność wiejską w dużej mierze stanowili Ukraińcy<sup>18</sup>.

Sytuacja polityczna Polski oraz relacje pomiędzy mieszkańcami regionu reprezentującymi dwie główne narodowości zawsze w większym bądź mniejszym stopniu wpływały na stopień bezpieczeństwa tak w ujęciu regionalnym, jak i ogólnopolskim. Pierwsza połowa lat dwudziestych była trudnym okresem dla młodego państwa polskiego w wielu aspektach – w tym także bezpieczeństwa wewnętrznego. Problemy z uszczelnieniem granic oraz szereg akcji dywersyjnych i sabotażowych prowadzonych zarówno przez agentów z terenu ZSRR, jak i obywateli polskich narodowości ukraińskiej powodowały, że lokalne władze administracyjne, policyjne, a nawet wojskowe były utrzymywane w swego rodzaju ciągłej gotowości do podjęcia natychmiastowego działania. Liczono się z tym, że może dojść do sytuacji, w której trzeba będzie użyć wojska i policji do opanowania sytuacji. Ustabilizowanie się zarówno sytuacji wewnętrznej Polski, jak i sytuacji międzynarodowej w połowie lat dwudziestych wpłynęły pozytywnie na stan bezpieczeństwa w regionie. Stanowiło to także przyczynek do rozpoczęcia procesu pokojowego współżycia mieszkańców, którzy zaczęli dążyć przede wszystkim do osiągnięcia stabilności ekonomicznej. Rozwijały się zatem instytucje kulturalne i ekonomiczne poszczególnych narodowości, a także działalność polityczna. Mimo występujących czasem trudności tworzonych mniej bądź bardziej celowo przez władze polskie, coraz więcej przeciętnych obywateli narodowości ukraińskiej przestawało dążyć do konfrontacji z Polakami, na rzecz współpracy i zgodnej koegzystencji<sup>19</sup>.

## Wystąpienia ukraińskie w 1930 roku

Jak wspomniano we wstępie, ustawa zasadnicza gwarantowała mniejszości ukraińskiej prawa do działalności oświatowej, kulturalnej i gospodarczej, nie różniąc obywateli na „swoich” i „innych” – i przede wszystkim bez względu na narodowość czy wyznanie gwarantowała swobodę życia zgodnie z własnymi przekonaniami i potrzebami. Należy jednak pamiętać, że koncepcje polityki

<sup>18</sup> Piotr Eberhard, *Polska granica wschodnia 1939–1945* (Warszawa: Editions Spotkania, 1993), 41–42; Alfons Krysiński, „Struktura narodowościowa miast polskich”, *Sprawy Narodowościowe* 3 (1937): 238.

<sup>19</sup> Szerzej: Ostanek, *VI Lwowski Okręg Korpusu w dziejach wojskowości polskiej w latach 1921–1939* (Warszawa: Neriton, 2013), 59–90, 165–174; Włodzimierz Ważniewski, *Stracone nadzieje. Polityka władz okupacyjnych w Małopolsce Wschodniej 1939–1941* (Warszawa: Wydawnictwo Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, 2009), 25–29.



narodowościowej władz polskich w poszczególnych okresach ulegały zmianie, co nie pozostawało bez wpływu na relacje polsko-ukraińskie. W dziejach II RP były okresy, kiedy nastawiano się na pozyskanie mniejszości i prowadzenie polityki ugodowej, były jednak i takie, kiedy zakładano, że niezbędna jest dominacja Polaków i asymilacja wszystkich mniejszości, w tym także Ukraińców<sup>20</sup>.

Odrywając się nieco od zagadnień polityki, warto skupić się również na zwykłych obywatelach, ponieważ często pomija się to zagadnienie. Wielu przeciętnych obywateli tak narodowości polskiej, jak i ukraińskiej znajdowało się daleko od wielkiej z ich perspektywy polityki władz. Interesowało ich stabilne życie codzienne, możliwość zarobkowania oraz kultywowania wiary i tradycji. W tym wymiarze władze polskie nie stosowały ograniczeń czy przymusów, co owocowało istnieniem i rozwojem ukraińskich organizacji społecznych, kulturalnych, gospodarczych, a nawet tych o charakterze paramilitarnym<sup>21</sup>.

O ile dla większości społeczeństwa ukraińskiego było to raczej wystarczające, o tyle przedstawiciele ukraińskich elit politycznych (szczególnie z kręgów nacjonalistycznych), dążąc do uzyskania niepodległości, nie byli usatysfakcjonowani takim stanem rzeczy. Pokojowa koegzystencja Ukraińców w Polsce nie była im na rękę także ze względów politycznych, bowiem sytuacja taka groziłaby utratą poparcia społecznego, bez którego realizacja jakichkolwiek celów nigdy nie byłaby możliwa.

Najważniejszą ukraińską organizacją polityczną o charakterze nacjonalistycznym była powstała w 1920 r. w Pradze – Ukraińska Organizacja Wojskowa (UWO), a następnie tworzona od 1929 r. w Wiedniu m.in. w oparciu o komórki UWO – Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów (OUN). Kluczowym celem zarówno UWO, jak i OUN była walka przeciw Polsce o wyzwolenie uznawanych przez siebie za ukraińskie ziem Małopolski Wschodniej oraz Wołynia. Nie mając możliwości prowadzenia otwarcie działań zbrojnych, zakładano konieczność walki za pomocą sabotażu, dywersji oraz szpiegostwa. Niezwykle istotnym elementem działalności UWO, a następnie OUN, było przeciwdziałanie jakimkolwiek próbom porozumienia Ukraińców z Polakami poprzez sztuczne wywoływanie konfliktów między ludnością polską a ukraińską. Celem działań realizowanych przez UWO i OUN było z jednej strony szerzenie niepokoju, paniki i przeświadczenia, że władze państwowe nie są w stanie ochronić miejscowej ludności, co pogłębiać

<sup>20</sup> Sowa, *Stosunki polsko-ukraińskie*, 35–36.

<sup>21</sup> Ukraińcy w każdym Sejmie II RP posiadali swoich przedstawicieli, a w Polsce działały państwowe i prywatne szkoły powszechne oraz średnie dla Ukraińców. W zakresie życia kulturalnego, przykładowo na dzień 1 I 1929, działało 3020 czyteln „Proświty”, które w samym tylko 1928 r. zorganizowały 1637 obchodów okolicznościowych, 6474 przedstawień i koncertów oraz 2383 odczyty i wykłady. Rozwijała się także spółdzielczość – przykładowo „Silskij Hospodar” w 1929 r. posiadał 1235 kótek i filii zrzeszających przeszło 30 tys. rolników ukraińskich. Szerzej: Uwagi MSWewen. z 10 I 1931 r. w związku z petycjami złożonymi w Lidze Narodów w sprawie wypadków w Małopolsce Wschodniej w II półroczu 1930 r., Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN), Ministerstwo Spraw Zagranicznych (MSZ), nr 322, sygn. 2257.

będzie anarchią. Z drugiej natomiast strony chodziło o budzenie w społeczeństwie ukraińskim wrogości w stosunku do państwa polskiego. Na arenie międzynarodowej wszystko to miało być argumentem do wskazywania braku konsolidacji państwa polskiego, a w przyszłości konieczności weryfikacji granic wschodnich Rzeczypospolitej, w której Ukraińcy nie chcą żyć<sup>22</sup>.

Zasięg, skala oraz charakter działań podjętych przez UWO/OUN latem 1930 r. świadczyły o dużej determinacji organizacji. Od 1922 r., pomimo pojedynczych aktów sabotażu czy mordów dokonywanych zarówno na Polakach, jak i Ukraińcach nastawionych ugodowo wobec państwa polskiego, nie przybrały one nigdy ani tak zorganizowanego charakteru, ani szerokiego zasięgu terytorialnego. Powodem podjęcia przez kierownictwo UWO/OUN zdecydowanej działalności antypolskiej był wskazywany już spadek zainteresowania ludności ukraińskiej kontynuowaniem walki z państwem polskim. Poza tym zmiana rządu i powołanie na stanowisko ministra spraw wewnętrznych Henryka Józewskiego, znanego propagatora porozumienia polsko-ukraińskiego, świadczyły o chęci zmiany podejścia do zagadnienia ukraińskiego przez władze, czego nie chcieli politycy ukraińscy. W końcu chciano także podnieść znaczenie i autorytet tworzonego właśnie OUN wśród Ukraińców, aby organizacja ta mogła skutecznie objąć swoim wpływem wszystkie ukraińskie środowiska oraz legalnie działające instytucje i organizacje polityczno-kulturalno-gospodarcze<sup>23</sup>.

Przez pojęcie aktów sabotażu stosowanych w 1930 r. przez UWO/OUN należy rozumieć przede wszystkim podpalenia, zniszczenia linii telefonicznych i telegraficznych oraz zniszczenia torów kolejowych. Sabotaż i terror stanowią przykład najbardziej skrajnych przykładów godzenia w porządek publiczny. W okresie lipiec–październik na łączną liczbę 189 aktów sabotażu, 166 z nich stanowiły podpalenia (głównie prywatnych budynków gospodarczych i zgromadzonych na polach płodów rolnych), 13 – zniszczenia linii telefoniczno-telegraficznych, 6 – zniszczenia infrastruktury kolejowej, 3 – zniszczenia innych obiektów oraz 1 napad. Z liczby ogólnej 197 aktów sabotażu popełnionych łącznie do końca listopada 1930 r., 25 dotyczyło mienia państwowego, natomiast 172 własności prywatnej. Na wymienione 197 przypadków, 90 miało miejsce na terenie woj. tarnopolskiego (46%), 69 na terenie woj. lwowskiego (35%), 35 na obszarze woj. stanisławowskiego (18%) i 3 na terenie woj. wołyńskiego (0,5%). W całym okresie doszło także do jednego napadu rabunkowego, gdy bojówka UWO/OUN w celu zdobycia pieniędzy na swoją działalność obrabowała ambulans pocztowy, o czym szerzej w dalszej części pracy<sup>24</sup>.

<sup>22</sup> Україна 17 X 1930: 1–2 (Chicago); L. Kulińska, *Działalność terrorystyczna*.

<sup>23</sup> Sprawozdanie z akcji sabotażowej i kontrakcji władz w III kwartale 1930 r. z 7 XI 1930 r., AAN, Urząd Wojewódzki Lwów (UWLw.), nr 1185, sygn. 65; Zięba, „Pacyfikacja Małopolski Wschodniej”, 81.

<sup>24</sup> Komunikat nr 5 Wydziału Bezpieczeństwa MSWewn. z 10 I 1931 r. o przejawach działalności Ukraińskiej Organizacji Wojskowej za czas od 1 IX do 31 XII 1930 r. Część I – „częściowe wystąpienie UOW (12 VII–29 IX) i przeciwakcja władz bezpieczeństwa (20 IX–15 X) (dalej: Komunikat

Tabela 1. Zestawienie aktów sabotażu w okresie lipiec–listopad 1930 r.

Województwo	Miesiące					W tym obiekty		OGÓŁEM
	VII	VIII	IX	X	XI	państwowe	prywatne	
lwowskie	3	22	32	9	3	13	56	69
tarnopolskie	1	25	56	8	–	4	86	90
stanisławowskie	2	9	14	5	5	6	29	35
wołyńskie	–	1	–	2	–	2	1	3
<b>OGÓŁEM</b>	<b>6</b>	<b>57</b>	<b>102</b>	<b>24</b>	<b>8</b>	<b>25</b>	<b>172</b>	<b>197</b>

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Materiały o akcji sabotażowej w Małopolsce Wschodniej przesłane przez MSZ polskim placówkom dyplomatycznym 16 I 1931 r., AAN, MSZ, nr 322, sygn. 2257; Sabotaże za sierpień, wrzesień i październik 1930 r. według miejscowości, Державний Архів Львівської Облaсті (DALO), фонд (ф.) 1, опис (op.) 51, справа (spr.) 184; Sprawozdanie z końcowej akcji likwidacyjnej ruchu sabotażowego na terenie województwa lwowskiego w listopadzie 1930 r. z 24 XII 1930 r., załącznik 1; Wykaz Komendy Wojewódzkiej PP w Stanisławowie z 23 XII 1930 r. z akcji sabotażowych i kontrakcji władz w listopadzie 1930 r., DALO, f. 121, op. 3c, spr. 602.

Intensyfikacja działań sabotażowych oraz ich ukierunkowanie nie było jednolite w poszczególnych województwach. Wiele zależało od proporcji ilościowych ludności polskiej i ukraińskiej zamieszkującej dany powiat oraz – co zauważono we wszystkich sprawozdaniach – faktu istnienia ukraińskich szkół średnich na danym terenie lub w jego bezpośredniej okolicy. Lipiec stanowił wstęp do działań właściwych, największe nasilenie akcji sabotażowych przypadło na sierpień i wrzesień, natomiast w październiku i listopadzie widoczne było wygaszanie działalności antypolskiej. Jeszcze w trakcie prowadzenia działań sabotażowych, jak i podczas rozpoczęcia kontrakcji przez władze państwowe, podczas działań dochodzeniowych i przeprowadzanych badań zwrócono uwagę, iż w wielu przypadkach bezpośrednimi sprawcami bądź inicjatorami działań sabotażowych była prawdopodobnie młodzież szkolna. Wskazywał na to choćby fakt, że stosowane do podpaleń zapalniki często wymagały więcej niż tylko podstawowej wiedzy chemicznej<sup>25</sup>. Oczywiście obok uczniów z pewnością istotną rolę w tym zakresie odegrali również młodzi Ukraińcy, którzy odbyli w Wojsku Polskim służbę wojskową i dzięki nabytej wiedzy umieli obchodzić się z materiałami wybuchowymi i łatwopalnymi.

Jak już wskazano, największa intensyfikacja działań sabotażowych przypadła na województwo tarnopolskie. Na łączną liczbę 90 akcji przeprowadzonych na terenach 13 powiatów, 18 przypadało na powiat tarnopolski, 16 – podhajecki

nr 5 Wydziału Bezpieczeństwa MSWewn. z 10 I 1931 r.), AAN, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (MSWewn.), nr 9, sygn. 1250; Materiały o akcji sabotażowej w Małopolsce Wschodniej przesłane przez MSZ polskim placówkom dyplomatycznym 16 I 1931 r., AAN, MSZ, nr 322, sygn. 2257; Ogólne zestawienie akcji sabotażowej na terenie województwa lwowskiego w III kwartale 1930 r., DALO, f. 1, op. 3c, spr. 607.

<sup>25</sup> Sabotaże za sierpień, wrzesień i październik 1930 r. według miejscowości, DALO, f. 1, op. 51, spr. 184.

i 15 – brzeżański. Działania te wymierzone były przede wszystkim w gospodarstwa rolne należące do Polaków, jak i do lojalnie nastawionych wobec państwa Ukraińców. Jedynie cztery akcje były wymierzone w obiekty użyteczności publicznej. Początkowy brak reakcji ze strony władz działał zachęcająco na ukraińskich nacjonalistów oraz ludzi luźno z nimi związanych, przez co część akcji zostało zorganizowanych doraźnie. Wynikało to zapewne z faktu, że niektóre osoby chciały usilnie zaznaczyć swoją aktywność w terenie. Warto także nadmienić, iż początkowo poszkodowani często nie zgłaszali oficjalnie poszczególnych przypadków sabotażu. Przynajmniej częściowo mogło być to spowodowane faktem braku łączenia powyższych wydarzeń z ogólną akcją realizowaną przez UWO/OUN. Pewnym jest, że nastroje panujące wśród Polaków były początkowo bardzo złe i dopiero zainicjowanie kontrakcji przez władze samorządowe nieco je poprawiło<sup>26</sup>.

Śledztwa prowadzone przez organa policji wykazały, iż na ten dość wysoki stopień intensyfikacji działań UWO/OUN na obszarze województwa miały wpływ dwa czynniki. Pierwszym było istnienie dwóch gimnazjów ukraińskich – państwowego w Tarnopolu i prywatnego w Rohatynie. Wśród zatrzymanych przez policję znaczącą liczbę stanowili właśnie uczniowie tych szkół. Czynnikiem drugim był z kolei fakt, że to na terenie tego województwa najlepiej zorganizowane były „Łuh”, „Sokił” i „Płast” – organizacje łączące charakter sportowy, społeczny, skautowy i paramilitarny, w rzeczywistości będące zakonspirowanymi siedzibami członków UWO, a następnie OUN. Wydatnej pomocy w akcjach sabotażowych udzielali także członkowie „Proświtu” i lokalnych kooperatyw, co udowodniono w oparciu o statystyki wykrytych sprawców sabotaży. Oczywiście nie bez wpływu na tak wysoki stopień intensyfikacji działań wymierzonych przeciw Polakom było, że stanowili oni niemal połowę mieszkańców województwa i w porównaniu do innych województw to ten teren zamieszkiwali w najbardziej zwartych grupach<sup>27</sup>.

Drugim pod względem liczebności aktów sabotażu było województwo lwowskie. Na łączną liczbę 69 akcji przeprowadzonych na terenie 10 powiatów, 29 przypadło na obszar miasta Lwowa i powiatu lwowskiego, natomiast 14 – powiatu bóbreckiego. Akcje sabotażowe w tym wypadku także dotyczyły głównie majątków prywatnych, choć należy zauważyć, że to na terenie tego województwa doszło do największej liczby aktów sabotażu skierowanych przeciw mieniu państwowemu. Najgroźniejszym z nich był napad na ambulans pocztowy, do którego doszło w okolicach Bóbrki 30 lipca 1930 r. Wówczas to zginął funkcjonariusz policji, Józef Molewski, oraz skradziono 26 tys. złotych. Innymi istotnymi aktami skierowanymi przeciw obiektom publicznym było zniszczenie trybun boiska sportowego Lwowskiego Klubu Sportowego „Czarni” oraz próby podpalenia trybun boisk

<sup>26</sup> Sprawozdanie z akcji sabotażowej i kontrakcji władz w III kwartale 1930 r. z 7 XI 1930 r., AAN, UWŁw., nr 1185, sygn. 65.

<sup>27</sup> Sprawozdanie z akcji sabotażowych i kontrakcji władz w województwie tarnopolskim z 31 X 1930 r., AAN, Urząd Wojewódzki Tarnopol (UWTarn.), nr 1180, sygn. 42.

klubu „Pogoń”, Towarzystwa Zabaw Ruchowych, jak również Targów Wschodnich. We Lwowie czterokrotnie podpalano także magazyny kolejowe (z różnymi skutkami) oraz niszczone infrastrukturę kolejową w okolicach miasta. Działalność sabotażowa skierowana przeciw własności prywatnej ponownie skupiła się głównie na podpaleniach zabudowań gospodarczych i niszczeniu pól rolnych właścicieli ziemskich. Warto dodać, że na terenie województwa lwowskiego działania wymierzono także przeciw Żydom zamieszkującym teren powiatu przemyskiego. Mogło to być spowodowane chęcią uwolnienia miejscowych ukraińskich spółdzielni od konkurencji, na co wskazywać może trwający od dłuższego czasu ostry konflikt między stronami. Pewność siebie, jaka towarzyszyła w początkowym okresie sabotażystom, spowodowała, że nie obawiali się oni nawet strzelać do cywilnych wart pilnujących dobytku. Taka sytuacja spowodowała z kolei, że w wielu miejscowościach organizowano wiece domagające się reakcji władz. Wówczas także powoływano Komitety Związku Obrony Kresów, względnie Komitety Samoobrony. Inicjatywę w tym kierunku podjął szczególnie Związek Oficerów Rezerwy<sup>28</sup>.

Prowadzone dochodzenia policyjne dały podobne rezultaty, jak w przypadku województwa tarnopolskiego. Zwrócono uwagę, że największa liczba działań sabotażowych skupiła się na obszarach zamieszkiwanych zwarcie nie tylko przez Polaków, ale także przez Ukraińców, gdzie aktywnie działały ukraińskie organizacje kulturalne, gospodarcze, społeczne i paramilitarne. W oparciu o statystyki dotyczące zatrzymanych, w tym o wykonywane zawody, można stwierdzić, że w znaczącej mierze byli to młodzi Ukraińcy, w tym spora liczba studentów oraz uczniowie ukraińskich gimnazjów działających we Lwowie, Przemysłu i Drohobyczu<sup>29</sup>.

Ostatnim z województw, na terenie którego intensyfikacja działalności sabotażowej ze względu na najmniej liczną reprezentację ludności polskiej była najmniejsza, było województwo stanisławowskie. Na ogólną liczbę 35 wystąpień o charakterze sabotażowym, przeprowadzonych na terenach dziewięciu powiatów, 13 miało miejsce w powiecie rohatyńskim, a 6 w powiecie stanisławowskim. W przypadku pozostałych wystąpień, było to średnio dwa na powiat. Działania sabotażowe i w tym wypadku głównie objęły gospodarstwa polskie i polegały na podpaleniach zabudowań i pól rolnych. Zaistniałych pięć przypadków aktu sabotażu dotyczących mienia państwowego wymierzone było w infrastrukturę kolejową oraz linie telefoniczno-telegraficzne. Po początkowym szoku i braku łączenia poszczególnych

<sup>28</sup> Sprawozdanie z akcji sabotażowej i kontrakcji władz w III kwartale 1930 r. z 7 XI 1930 r. AAN, UWLw., nr 1185, sygn. 65; Rezolucja Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Chodorowie z 22 IX 1930 r., DALO, f. 1, op. 56, spr. 3190; Robert Litwiński, „Policja wobec UWO i OUN w II Rzeczypospolitej”, *Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej* 12 (2010): 83; *Głos Polski* 14 IX 1930: 3 (Tarnopol); *Słowo Polskie* 1 IX 1930: 2 (Lwów); *Słowo Polskie* 4 IX 1930: 4 (Lwów); *Słowo Polskie* 13 IX 1930: 8 (Lwów); *Słowo Polskie* 23 IX 1930: 1 (Lwów).

<sup>29</sup> Sprawozdanie z akcji sabotażowej i kontrakcji władz w III kwartale 1930 r. z 7 XI 1930 r., AAN, UWLw., nr 1185, sygn. 65; Sprawozdanie z końcowej akcji likwidacyjnej ruchu sabotażowego na terenie województwa lwowskiego w listopadzie 1930 r. z 24 XII 1930 r., DALO, f. 121, op. 3c, spr. 602.

wydarzeń ludność polska zamieszkująca województwo stanisławowskie także podjęła inicjatywę na rzecz samoobrony. Podczas manifestacji, z których największa miała miejsce w Stanisławowie 31 sierpnia 1930 r., podnoszono potrzebę podjęcia działań, zorganizowano także warty gminne. Trzeba jednak przyznać, że najmniejsza intensyfikacja działań sabotażowych na obszarze województwa sprawiła, iż poszczególne akty sabotażu wywoływały zdecydowanie mniej emocji<sup>30</sup>.

Sabotaże na terenie województwa wołyńskiego miały charakter incydentalny i przeprowadzono je w powiatach przygranicznych z województwem tarnopolskim. Dwie z akcji były zwrócone przeciw mieniu państwowemu, jedna przeciw mieniu prywatnemu. Sprawcami wystąpień były najprawdopodobniej osoby zamieszkałe w województwie tarnopolskim<sup>31</sup>.

W toku śledztw wysunięto podobne wnioski, jak te dotyczące dwóch wcześniejszych województw. Przede wszystkim zauważono, że rejonry najintensywniejszych działań sabotażowych objęły te powiaty, gdzie istniały bądź to najlepiej zorganizowane instytucje i organizacje ukraińskie, bądź też gimnazja ukraińskie, to jest okolice Stanisławowa, Rohatyna i Horodenki. Wykryci sprawcy sabotaży okazywali się być członkami lokalnych oddziałów „Łuhu”, „Sokiła” i „Płasta”, jak również działali aktywnie w „Proświtach”, „Ridnych Szkołach” oraz kooperatywach<sup>32</sup>.

Do wniosku, iż odpowiedzialnymi za pewną liczbę aktów sabotażu na terenie całej Małopolski Wschodniej byli uczniowie, studenci, względnie osoby, które przeszły szkolenie wojskowe, prowadził najczęściej sposób działania sabotażyстів. Jak wspomniano już wcześniej, badania materiałów wykorzystanych do części podpaień (szczególnie tych większych i bardziej spektakularnych), wykonane przez policję i biegłych, wskazywały, że używano związków chemicznych, których wytworzenie wymagało więcej niż elementarnej wiedzy. Potwierdza to także w pewnym sensie liczba równoległe nieudanych podpaień, gdzie stwierdzono, iż osoby, które podjęły się ich dokonania, nie umiały przygotować odpowiednich materiałów, wobec czego pojawiający się ogień szybko gasł. W oparciu o badania można oddzielić tereny, na których działały grupy dobrze zorganizowane i złożone z ludzi o właściwej wiedzy od terenów, gdzie działano doraźnie, improwizowano i stosowano najprostsze metody, używając np. nafty bądź benzyny. O ile środki

<sup>30</sup> Sprawozdanie z akcji sabotażowej oraz zarządzeń pacyfikacyjnych na terenie województwa stanisławowskiego z 10 XI 1930 r., Державний Архів Івано-Франківської Облaсті (DAIFO), f. 2, op. 1, spr. 747; Pismo Urzędu Śledczego PP w Stanisławowie do Urzędu Śledczego PP we Lwowie z 22 X 1930 r. w sprawie akcji sabotażowej i kontrakcji władz, DALO, f. 121, op. 3c, spr. 607; *Kurier Stanisławowski* 7 IX 1930: 1.

<sup>31</sup> Komunikat nr 5 Wydziału Bezpieczeństwa MSWewn. z 10 I 1931 r., AAN, MSWewn., nr 9, sygn. 1250.

<sup>32</sup> Sprawozdanie z akcji sabotażowej i kontrakcji władz w III kwartale 1930 r. z 7 XI 1930 r., AAN, UWLw., nr 1185, sygn. 65; Pismo Urzędu Śledczego PP w Stanisławowie do Urzędu Śledczego PP we Lwowie z 22 X 1930 r. w sprawie akcji sabotażowej i kontrakcji władz, DALO, f. 121, op. 3c, spr. 607; *Głos Polski* 21 IX 1930: 5 (Tarnopol).



chemiczne odznaczały się dużą skutecznością, o tyle najprostsze metody powodowały, że ich sprawcy często nie osiągnęli zamierzonego skutku. Szczegółowe dane dotyczące charakterystyk rodzajów sabotaży oraz użytych do podpaleń środków zawarte w poszczególnych sprawozdaniach i zestawieniach faktycznie potwierdzają, iż efektywność działania sabotażystów była zdecydowanie większa w okolicach dużych ośrodków miejskich (a więc takich, gdzie jest więcej przedstawicieli inteligencji) niż na obszarach wiejskich, położonych z dala od miast<sup>33</sup>.

Analizując wydarzenia lata 1930 r., należy także zwrócić uwagę, że w przypadku wszystkich wystąpień przeciw mieniu tak prywatnemu, jak i państwowemu, ich sprawcami byli członkowie legalnie działających organizacji ukraińskich, względnie uczniowie legalnie funkcjonujących szkół. Oznaczało to, że działające zgodnie z prawem instytucje i organizacje, często także dotowane z budżetu państwa polskiego, były w rzeczywistości parawanem dla nielegalnej działalności prowadzonej przez mniejszości narodowe. Ich członkowie, należąc bądź sympatyzując z nielegalną organizacją, jaką była UW/OUN, wykazywali typowy przykład nielojalności wobec państwa, którego byli obywatelami. Oczywiście istnieją okoliczności, w których takie działania mogą być usprawiedliwione, jednak nie wydaje się, by mogło to dotyczyć wydarzeń z 1930 r. – ziemie te nie były okupowane (choć Ukraińcy stosowali taką retorykę), a mieszkańcy tych obszarów nie byli prześladowani ze względu na jakiegokolwiek czynniki. To pokazuje z kolei, jak niebezpieczne w połączeniu z odpowiednią indoktrynacją opartą o ideologię nienawiści mogą być mniejszości narodowe.

W tej sytuacji nie można się zatem dziwić, że władze polskie ostrze swych działań skierowały nie tylko przeciw bezpośrednio winnym aktów sabotaży, ale także przeciw z pozoru legalnie działającym instytucjom oraz organizacjom kulturalnym, oświatowym i sportowym.

## Kontrakcja władz, czyli tzw. pacyfikacja

W okresie stopniowego nasilania się akcji sabotażowych, to jest w lipcu i sierpniu, lokalne władze administracyjne starały się przeciwdziałać im we własnym zakresie i za pomocą własnych sił policyjnych, choć o całości wydarzeń alarmowano władze centralne. W Warszawie początkowo sytuację bagatelizowano, być może także dlatego, że wdrażano nową koncepcję polityki w stosunku do Ukraińców, która miała polegać na obopólnym zbliżeniu. Dopiero dalsze nasilenie się

<sup>33</sup> Szerzej: Zestawienie sabotaży według województw i powiatów oraz przypuszczalnych przyczyn za lipiec 1930 r.; Zestawienie sabotaży według województw i powiatów oraz przypuszczalnych przyczyn za sierpień 1930 r.; Zestawienie sabotaży według województw i powiatów oraz przypuszczalnych przyczyn za wrzesień 1930 r.; Державний Архів Тернопільської Облaсті (DATO), f. 68, op. 2, spr. 155; Raporty sytuacyjne KW PP w Tarnopolu za lipiec 1930 r.

działań sabotażowych unaocznili władzom centralnym, że problem jest zdecydowanie poważniejszy, a jego rozwiązanie to już nie tylko kwestia lokalna, ale także zagadnienie bezpieczeństwa państwa. Ponadto coraz realniejsza stawała się groźba oddolnie zorganizowanych akcji odwetowych społeczeństwa polskiego, do którego władze nie chciały dopuścić. Z tego względu koniecznym stało się przeprowadzenie operacji koordynowanej z centrali<sup>34</sup>.

Pierwsze decyzje na najwyższym szczeblu zapadły już 1 września 1930 r. Wówczas to charakter, zasięg i zasady planowanej akcji represyjnej dość jasno określił ówczesny premier – marsz. Józef Piłsudski, stwierdzając:

Podpaleń, sabotaży, napadów i gwałtów w Małopolsce Wschodniej nie wolno traktować jako jakiegoś powstanie. Unikać rozlewu krwi, natomiast stosować, w razie dobrowolnego lub niedobrowolnego popierania zamachowców przez ludność, represje policyjne, a gdzie to nie pomoże – kwaterunek wojskowy ze wszystkimi ciężarami z nim związanymi. Sama obecność wojska uniemożliwi zamachowcom terroryzowanie ludności. Ludność musi wiedzieć, że ma słuchać władz, a nie zamachowców<sup>35</sup>.

Szczegóły planowanej akcji policyjno-wojskowej, określonej mianem pacyfikacji<sup>36</sup>, doprecyzowywano między innymi podczas narady przeprowadzonej we Lwowie 5 września 1930 r. Jej uczestnikami byli ówcześni wojewodowie: lwowski – Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski, tarnopolski – Kazimierz Moszyński, a także naczelnicy Wydziałów Bezpieczeństwa trzech urzędów wojewódzkich. Ustalono wówczas, że wszystkie podejmowane inicjatywy powinny być koordynowane, a ich charakter musi być jednolity na całym terenie. Na całość działań represyjnych składać się miały trzy elementy: 1) zarządzenie prewencyjno-represyjne; 2) akcja policyjna; 3) kwaterunek wojska. Stopień represji miał być największy w stosunku do bezpośrednich sprawców sabotaży, ich zwierzchników oraz instytucji i osób wspierających sabotażystów, jak i zacierających ślady przestępstw oraz utrudniających działania organów policji. Jednakże podkreślano, że „równocześnie z zasadą akcji represyjnej winno być niedopuszczenie nawet do mimowolnego skrzywdzenia ludności, wyraźnie nie zamieszanej w akcję sabotażową i antypaństwową”<sup>37</sup>. Bezwzględnie nakazano także przeciwdziałać samowolnym kontrakjom Polaków pod hasłem odwetu.

<sup>34</sup> Uwagi MSZ w związku z petycjami wniesionymi do Ligi Narodów w sprawie wypadków w Małopolsce Wschodniej w II półroczu 1930 r., AAN, MSZ, nr 322, sygn. 2257.

<sup>35</sup> Wacław Jędrzejewicz, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 2 (Londyn: Wydawnictwo Polskiej Fundacji Kulturalnej, 1986), 726; Litwiński, „Policja wobec UW i OUN”, 84.

<sup>36</sup> Należy podkreślić, że ówczesna definicja pojęcia pacyfikacja nie miała tak ujemnej konotacji jak obecnie. Współcześnie wynika ona z doświadczeń drugiej wojny światowej i organizowanych przez Niemców na terenach okupowanych akcji pacyfikacyjnych charakteryzujących się mordami ludności cywilnej oraz celowymi zniszczeniami całych miejscowości. W okresie międzywojennym z pojęciem tym utożsamiano jedynie tłumienie niepokojów i zorganizowanego oporu wobec władzy.

<sup>37</sup> Zapisek służbowy z konferencji odbytej we Lwowie 5 IX 1930 r., DALO, f. 1, op. 51, spr. 188.



Mapa. Województwa lwowskie, stanisławowskie i tarnobrzeg z oznaczeniem powiatów, na których terenie w 1930 r. doszło do sabotaży i kontrakcji władz

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Komunikat nr 5 Wydziału Bezpieczeństwa MSWewn. z 10 I 1931 r., AAN, MSWewn. nr 9, sygn. 1250.

Podane informacje wskazują, że władze najwyższe dążyły do tego, aby całość akcji objęła przede wszystkim winnych, a elementy odpowiedzialności zbiorowej w postaci kwaterunku wojskowego zostały ograniczone do minimum. Niestety, w praktyce okazało się, że fakt wysłania zwartych pododdziałów w teren do niemal wszystkich miejscowości, których mieszkańców podejrzewano choćby o współpracę z sabotażystami, spowodował, iż dochodziło do wielu – większych bądź mniejszych – nadużyć. Większość z nich była oddolną inicjatywą funkcjonariuszy policji lub dowódców pododdziałów, którzy, czując się bezkarni, dążyli do wymuszenia posłuszeństwa wobec państwa wszystkimi metodami. Warto jednak nadmienić, iż po pierwszych sygnałach dotyczących nadużyć funkcjonariuszy Policji Państwowej (PP) komendant wojewódzki PP we Lwowie pouczał wszystkich komendantów powiatowych PP, że udowodnienie jakichkolwiek

działań sprzecznych z obowiązującymi przepisami spowoduje pociągnięcie winnych do surowej odpowiedzialności<sup>38</sup>.

Przygotowanie akcji od strony technicznej zlecono wspólnie wszystkim urzędom wojewódzkim. Na bezpośredniego zwierzchnika akcji policyjnej na obszarze Małopolski Wschodniej został wyznaczony ówczesny komendant wojewódzki PP we Lwowie – insp. Czesław Grabowski<sup>39</sup>. Sztab Grupy Operacyjnej, która mieściła się w siedzibie Komendy Wojewódzkiej PP we Lwowie przy ulicy Leona Sapiehy 1, liczył czterech oficerów. Funkcję zastępcy insp. Grabowskiego pełnił podinsp. Władysław Łoziński<sup>40</sup>.

Działania władz w początkowym okresie września 1930 r. charakteryzowała realizacja pierwszej fazy zaplanowanych czynności, to jest wydawanie właściwych zarządzeń i okólników mających przeciwdziałać dalszym sabotażom oraz przygotowanie gruntu na potrzeby akcji policyjnej. Na terenie województwa tarnopolskiego wydano takowe zarządzenia 3, 10, 15, 17 i 27 września, Urząd Wojewódzki we Lwowie wydał je 11 i 25 września, natomiast stanisławowski Urząd Wojewódzki – 23 września. Zgodnie z nimi nakazano pogłębienie wywiadu, wprowadzono obowiązkowe nocne warty gminne, zobligowano Związek Strzelecki do współpracy z ludnością oraz ustanowiono nagrody pieniężne za pomoc w schwytaniu sprawców sabotaży<sup>41</sup>.

Zgodnie z przyjętymi wcześniej założeniami ogólnymi, insp. Grabowski 20 września wydał instrukcję określającą charakter współdziałania policji, władz lokalnych szczebla powiatowego i gminnego oraz żandarmerii i Korpusu Ochrony Pogranicza dla całego terenu objętego planowaną akcją. Wskazano w niej także zasady i priorytety w działaniach bezpośrednich, prowadzonych w terenie. Na instrukcję składało się 7 punktów, które nakazywały między innymi wzmocnić patrole policyjne (szczególnie wieczorem i w porze nocnej), zorganizować wywiad konfidencyjny, zarządzać obławy i rewizje nakierunkowane na poszukiwania broni i materiałów wybuchowych, przeprowadzać rewizje osobiste (szczególnie

<sup>38</sup> Pismo komendanta wojewódzkiego PP we Lwowie do komendantów powiatowych PP z 8 X 1930 r. w sprawie nadużyć podczas dokonywanych rewizji, DALO, f. 121, op. 3c, spr. 607.

<sup>39</sup> Ze względu na znaczącą odległość i ograniczone środki techniczne (w tym łączności), insp. Grabowski dowództwo nad realizacją zadań pacyfikacyjnych przeprowadzanych w Tarnopolu powierzył tamtejszemu komendantowi wojewódzkiemu PP – insp. Henrykowi Hassowi.

<sup>40</sup> Sprawozdanie z 9 X 1930 r., z akcji przeciwsabotażowej na terenie powiatu bóbreckiego, brzeżańskiego, podhajackiego i rohatyńskiego, przeprowadzonej w dniach 21–29 IX 1930 r. przez oddziały policyjne, DALO, f. 121, op. 3c, spr. 607.

<sup>41</sup> Zarządzenie wojewody tarnopolskiego w związku z działalnością sabotażową UWO z 16 VIII 1930 r., DALO, f. 121, op. 3c, spr. 600; Zarządzenie wojewody tarnopolskiego w związku z działalnością sabotażową UWO z 25 VIII 1930 r., DALO, f. 121, op. 3c, spr. 600; Zarządzenia prewencyjno-represyjne wojewody stanisławowskiego w związku z działalnością sabotażową UWO z 20 VIII 1930 r., DALO, f. 121, op. 3c, spr. 607; Zarządzenia prewencyjne wojewody stanisławowskiego w związku z sabotażami UWO z 26 VIII 1930 r., DALO, f. 121, op. 3c, spr. 607; Zarządzenie komendanta obwodu Związku Strzeleckiego „Podole” z 17 IX 1930 r., DATO, f. 281, op. 1, spr. 138.

wśród przybyszy) i częste kontrole budynków użyteczności publicznej (urzędy, dworce kolejowe wraz pociągami), a także ściśle kontrolować warty gminne. Z racji zaistniałej sytuacji, zalecono także czasowe ograniczenie klasycznej służby prewencyjnej policji<sup>42</sup>.

Po przygotowaniach formalnych do akcji, pod koniec września, przystąpiono do jej realizacji. W dniach 20–29 września 1930 r. do działań w terenie użyto 17 kompanii policyjnych w sile 60 szeregowych każda [9 kompanii ze Szkoły Policyjnej w Mostach Wielkich (1., 2., 3., 4., 5., 6., 7., 8. i 9.), 3 kompanie policji z Komendy Wojewódzkiej PP we Lwowie (10., 11., pół 12. i pół 17.), 2 i pół kompanii policji z Komendy Wojewódzkiej PP w Stanisławowie (pół 12., 13. i 14.), 2 i pół kompanii policji z Komendy Wojewódzkiej PP w Tarnopolu (15., 16. i pół 17.)]. Daje to liczbę 1020 policjantów, przy czym w działaniach tych udział brało także 21 oficerów policji jako dowódcy, co daje łącznie z nimi liczbę oddelegowanych do działań 1041 policjantów<sup>43</sup>.

Warto nadmienić, że tylko w części powiatów władze przeprowadziły akcję represyjną przy pomocy zorganizowanych w pododdziały formacji policyjnych. W części powiatów o mniejszym nasileniu działalności sabotażowej poszczególne działania wykonywali funkcjonariusze lokalnych posterunków PP, których wsparli także funkcjonariusze Straży Granicznej<sup>44</sup>. Łącznie na przełomie września i października policja przeprowadziła 5195 rewizji w 325 miejscowościach położonych na obszarach 16 powiatów. Najdłuższe działania prowadzono zasadniczo na terenach powiatów o największym nasileniu akcji sabotażowych.

Na potrzeby akcji policyjnej wykorzystano pociągi, podwozy, samochody oraz motocykle policyjne, jak również psy policyjne. Poszczególne pododdziały PP bezpłatnie kwaterowano w gminach, w których miały dokonywać czynności poszukiwawczych. Za żywność na potrzeby policji płacono według cennika ustalonego przez starostę. Stanowiło to w pewnym sensie dodatkową dolegliwość dla mieszkańców, gdyż ustalone stawki były zaniżone w stosunku do cen rynkowych<sup>45</sup>.

Policja działała w oparciu o obowiązujące przepisy prawa oraz przepisy wewnętrzne<sup>46</sup>. W związku z powyższym policjanci dysponowali prawem wnikliwych przeszukań domów, a w przypadkach uzasadnionych (np. podejrzenie

<sup>42</sup> Instrukcja zwalczania akcji sabotażowej z 20 IX 1930 r., DALO, f. 121, op. 3c, spr. 607.

<sup>43</sup> Komunikat nr 5 Wydziału Bezpieczeństwa MSWewn. z 10 I 1931 r., AAN, MSWewn., nr 9, sygn. 1250; Ogólne zestawienie akcji sabotażowej na terenie województwa lwowskiego w III kwartale 1930 r. z 21 X 1930 r., DALO, f. 121, op. 3c, spr. 607.

<sup>44</sup> Pismo Komendanta Wojewódzkiego PP w Stanisławowie do wojewody stanisławowskiego dotyczące współdziałania Straży Granicznej z władzami bezpieczeństwa z 29 Xi 1930 r., DAIFO, f. 2, op. 1, spr. 747.

<sup>45</sup> Ogólne zestawienie akcji sabotażowej na terenie województwa lwowskiego w III kwartale 1930 r. z 21 X 1930 r., DALO, f. 121, op. 3c, spr. 607.

<sup>46</sup> Rozporządzenie Prezydenta RP z 6 III 1928 r. o Policji Państwowej (Dz. U. z 1928 r. Nr 28, poz. 257).



ukrywania osób poszukiwanych bądź materiałów zabronionych), mogli również przystąpić do częściowego demontowania poszczególnych części obiektów. W związku z powyższym działania rozpoczęto od przeprowadzania masowych rewizji w domach osób podejrzanych o działalność sabotażową, w uzasadnionych przypadkach nie pomijając nawet budynków należących do kościoła grecko-katolickiego. Następnie, w związku z podejrzeniami, iż część broni i materiałów niedozwolonych jest przechowywana w budynkach organizacji kulturalnych, społecznych i paramilitarnych, przystępowano do rewizji tych obiektów. Rewizje te często miały dość skrajny charakter, bowiem nie ograniczono się wyłącznie do pobieżnego przeszukiwania obiektów. W wielu przypadkach demontowano dachy, rozbierano piece, podłogi i ściany, demontowano urządzenia techniczne, jak również wysypywano zawartość worków, w których przechowywano artykuły żywnościowe<sup>47</sup>. Zaprezentowane w dalszej części zestawienia statystyczne, dotyczące liczby zarekwirowanej broni, środków wybuchowych oraz innych materiałów niedozwolonych dowodzą, że przynajmniej część z tych skrajnych przykładów rewizji była uzasadniona.

Trzecia i ostatnia faza działań represyjnych dotyczyła kwaterunku wojskowego oraz przemarszów wojska przez miejscowości o największej aktywności członków UW/OUN. Oficjalnie całość tych działań była prowadzona w ramach ćwiczeń kawalerii w poszczególnych powiatach, o co wnioskowali wojewodowie<sup>48</sup>. Do realizowanych głównie na przełomie września i października 1930 r. zadań (a więc po działaniach policji) wykorzystano łącznie dziewięć szwadronów jazdy (w sile od 80 do 170 żołnierzy) i jedną baterię artylerii ciężkiej z następujących pułków: 6 pułk ułanów (1 i 2 szwadron), 9 pułk ułanów (1 i 4 szwadron), 14 pułk ułanów (1, 3 i 4 szwadron), 22 pułk ułanów (jeden szwadron), 6 pułk strzelców konnych (szwadron karabinów maszynowych) oraz 10 pułk artylerii ciężkiej (4 bateria)<sup>49</sup>.

<sup>47</sup> Zob. przykładowo: *Діло* 18 IX 1930: 1; *Gazeta Lwowska* 26 IX 1930: 3; *Głos Polski* 28 IX 1930: 3 (Tarnopol); *Słowo Polskie* 24 IX 1930: 2–3, 7 (Lwów); *Sabotaż ukraiński i akcja pacyfikacyjna*, 14; *На вічну ганьбу Польщі*, 5–15.

<sup>48</sup> Wniosek wojewody lwowskiego do dowódcy OK VI z 24 IX 1930 r. o zarządzanie ćwiczeń kawalerii w powiatach: Lwów-powiat, Bóbrka, Jaworów, Sokal; Wniosek wojewody lwowskiego do dowódcy OK VI z 25 IX 1930 r. o zarządzanie ćwiczeń kawalerii w powiatach: Rudki i Gródek Jagielloński; Wniosek wojewody stanisławowskiego do dowódcy OK VI z 24 IX 1930 r. o zarządzanie ćwiczeń kawalerii w powiecie Rohatyn; Wniosek wojewody tarnopolskiego do dowódcy OK VI z 24 IX 1930 r. o zarządzanie ćwiczeń kawalerii w powiatach: Brzeżany, Podhajce i Zbaraż; Zarządzenie ćwiczeń szwadronów przez dowódcę OK VI w związku z pacyfikacją na terenach województw lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego z 25 IX 1930 r., DALO, f. 1, op. 51, spr. 192.

<sup>49</sup> Komunikat MSZ o sabotażach, Центральний Державний Історичний Архів, м. Львів (CDIAL), f. 351, op. 1, spr. 425; Wykaz miejscowości w województwie lwowskim objętych akcją pacyfikacyjną przez oddziały wojskowe za okres 1 VII–30 XI 1930 r., DALO, f. 121, op. 3c, spr. 602; Sprawozdanie z akcji sabotażowej i kontrakcji władz na terenie województwa tarnopolskiego w okresie 1 VII–30 IX 1930 r. z 19 X 1930 r., DALO, f. 1, op. 3c, spr. 607.



Tabela 2. Zestawienie działań pacyfikacyjnych przeprowadzonych przez policję i wojsko

Powiat	Liczba rewizji policyjnych	Liczba miejscowości objętych pacyfikacją		Terminy operowania oddziałów	
		policji	wojska	policji	wojska
Drohobycz	157	21	–	–	–
Gródek Jagielloński	198	21	10	–	27 IX–5 X 15–17 X
Jaworów	358	26	9	–	4–15 X
Lwów (miasto i powiat)	133	26	12*)	5 X 9–11 X	15 IX–2 X 15–17 X
Przemyśl	296	40	1	–	10–11 X
Rudki	91	9	1	–	30 IX–3 X
Sokal	76	5	19	–	28 IX–16 X
Żółkiew	22	4	1	20 IX–5 X	7–16 X
Bóbrka	956	54	25	21–28 IX	3–14 X
Rohatyn	745	43	33	22–27 IX	28 IX–15 X
Horodenka	87	13	–	2–7 X	–
Brzeżany	916	13	11	21–26 IX	27 IX–17 X
Podhajce	488	19	8	21–26 IX	28 IX–13 X
Tarnopol	469	23	9	20–30 IX	21–30 IX
Zbaraż	203	8	20	26–28 IX	26 IX–15 X
Buczacz	–	–	9	–	5–9 X
Trembowła	–	–	1	–	1 X
Zborów	–	–	1	–	b.d. (2 dni)
<b>OGÓLEM</b>	<b>5195</b>	<b>325</b>	<b>170</b>		

\*) Wojsko działało wyłącznie na terenie powiatu Lwów-powiat.

Źródło: Komunikat nr 5 Wydziału Bezpieczeństwa MSWewn. z 10 I 1931 r., załącznik 7 i 13, AAN, MSWewn., nr 9, sygn. 1250; Wykaz miejscowości w woj. lwowskim objętych akcją pacyfikacyjną przez oddziały wojskowe za okres 1 VII–30 XI 1930 r., DALO, f. 121, op. 3c, spr. 602; Telefonogram Nr 3915/11/30 Urzędu Śledczego PP we Lwowie do Departamentu Politycznego MSWewn. z 9 I 1931 r., DALO, f. 121, op. 3c, spr. 602; Sprawozdanie z akcji sabotażowej i kontrakcji władz na terenie woj. tarnopolskiego w okresie 1 VII–30 IX 1930 r. z 19 X 1930 r., DALO, f. 1, op. 3c, spr. 607; Akcja sabotażowa i kontrakcja władz – całokształt sprawy [na terenie woj. stanisławowskiego] z 22 X 1930 r., DALO, f. 1, op. 3c, spr. 607.

Poszczególne pododdziały wojska skierowano łącznie do 170 miejscowości położonych w 16 powiatach. Na największą skalę działania prowadzono na terenach powiatów Bóbrka, Lwów i Sokal (w województwie lwowskim), Rohatyn (w województwie stanisławowskim) oraz Zbaraż (w województwie tarnopolskim). Średnio wymienione pododdziały przebywały na terenach tych powiatów po 2 i pół tygodnia. Warto dodać, że ze względów bezpieczeństwa w powiatach trembowelskim i zborowskim, gdzie wprawdzie nie doszło do bardziej zorganizowanych

bądź spektakularnych aktów sabotażu, ale dało się zauważyć napiętą atmosferę, z inicjatywy dowódców 9 i 22 pułku ułanów dokonano jedynie demonstracyjnych przemarszów w dwóch miejscowościach, jak również wysyłano w teren patrole w sile po około dwie sekcje (to jest 10–12 żołnierzy)<sup>50</sup>.

Kwaterunek wojska odbywał się na zasadach ogólnych, przewidzianych przepisami. Każda gmina miała obowiązek zapewnić bezpłatny kwaterunek, natomiast pobierane przez dany pododdział produkty spożywcze miały podlegać opłatom zgodnie z urzędowym cennikiem<sup>51</sup>. Niestety nie zawsze wyglądało to tak, jak w teoretycznych założeniach. Z racji, że pobyt wojska w poszczególnych wsiach miał przede wszystkim mieć charakter demonstracji siły władz przy jednoczesnym obciążeniu ekonomicznym mieszkańców, w pewnym sensie nieuniknione było wystąpienie nadużyć.

W ujęciu ogólnym zarówno policja, jak i wojsko dopuściły się nadużyć. Obok uzasadnionego rozbierania domostw i obiektów gospodarczych przez policję, często dochodziło do przypadków bezzasadnego niszczenia mienia oraz zgromadzonych zapasów w postaci produktów spożywczych. Wojsko z kolei, wobec najbardziej aktywnych działaczy ukraińskich w niektórych miejscowościach, poza aresztem, używało przymusu fizycznego w postaci wymierzania kar cielesnych. Aresztowani przez policję również często byli bici w celu wskazania współtowarzyszy<sup>52</sup>.

## Akcja pacyfikacyjna a stan bezpieczeństwa w regionie

Akcja policyjno-wojskowa przeprowadzona przez władze przyniosła zamierzone cele. Sabotaże ustały, a wrogie nastroje panujące w części społeczeństwa ukraińskiego zostały przynajmniej na zewnątrz spacyfikowane. Przynajmniej częściowo przywrócono bezpieczeństwo w regionie. Niestety, wiązało się to z różnego rodzaju nadużyciami, o których już wspomniano, choć często wyłącznie tak skrajne metody były w stanie dać pozytywne rezultaty działań policji i wojska. Na potwierdzenie tego założenia mogą służyć liczby dotyczące zarekwirowanych w ciągu

<sup>50</sup> Sprawozdanie z akcji sabotażowej i kontrakcji władz na terenie województwa tarnopolskiego w okresie 1 VII–30 IX 1930 r. z 19 X 1930 r., DALO, f. 1, op. 3c, spr. 607.

<sup>51</sup> Ustawa z 15 VII 1925 r. o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju (Dz. U. z 1925 r. Nr 97, poz. 681).

<sup>52</sup> Zob. przykładowo: Skargi poszkodowanych na brutalność policji, CDIAL, f. 392, op. 1, spr. 21; Raport dowódcy szwadronu ćwiczebnego „B” 14. pułku ułanów z 8 i 9 X 1930 r., DALO, f. 1, op. 51, spr. 232; Sprawozdanie dowódcy oddziału ćwiczebnego szwadronu karabinów maszynowych 6. pułku strzelców konnych z działalności przeprowadzonej w powiecie żółkiewskim za czas od dnia 7 X do dnia 16 X 1930 r., DALO, f. 1, op. 51, spr. 233; Sprawozdanie z akcji pacyfikacyjnej komendanta powiatowego PP dla starosty bóbreckiego z 9 IV 1931 r., DALO, f. 121, op. 3c, spr. 609; Telefonogram Nr 750/11/31 Urzędu Śledczego PP we Lwowie do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie z 17 III 1931 r., DALO, f. 121, op. 3c, spr. 609; Skarga ks. Iwachowa z 29 XI 1930 r. przeciw funkcjonariuszom Posterunku PP w Jankowcach, DATO, f. 231, op. 1, spr. 1429.

całej akcji represyjnej materiałów: 1287 karabinów, 292 strzelby, 566 rewolwerów, 298 bagnatów, 46 sztyletów, 47 szabli, 27 kastetów, 99,80 kg materiałów wybuchowych i prochu strzelniczego, 31 granatów, 2857 naboji karabinowych, rewolwerowych i myśliwskich, 137,4 m lontu oraz 56 nożyc do cięcia drutu<sup>53</sup>.

Sama tylko liczba skonfiskowanej broni palnej (2145 sztuk), wobec łącznej liczby przeprowadzonych rewizji, pozwala stwierdzić, że statystycznie niemal w co drugim przeszukiwanym budynku znajdował się jeden egzemplarz broni. Uwzględniając z kolei liczbę 495 miejscowości, w jakich policja i wojsko przeprowadziły działania, liczba 2145 sztuk zarekwirowanej broni oznacza, że w każdej wsi było średnio po 4,5 sztuki broni.

Efektom działań policji było także zatrzymanie 1739 osób, wśród których znalazło się między innymi 360 uczniów, 220 studentów, 90 urzędników prywatnych, 30 księży, 8 urzędników państwowych, 6 adwokatów, 5 dziennikarzy i 2 lekarzy (łącznie 721 przedstawicieli inteligencji – 41% z ogólnej liczby). W toku śledztw sprawy 909 osób skierowano do sądów, natomiast pozostałe 830 osób policja zwolniła. Trzeba nadmienić, że w przypadku braku jednoznacznych dowodów winy, sądy zwalniały bądź uniewinniały podejrzanych. Do 17 marca 1931 r. ze wspomnianej liczby 909 osób prawomocnym wyrokiem sądu skazano jedynie 28 osób, 3 osoby zostały uniewinnione, natomiast 698 osób sądy z różnych względów (także pozaprawnych) zwolniły z odpowiedzialności karnej. Wiosną 1931 r. jedynie 211 osób oczekiwało na decyzję sądów w sprawie dalszego postępowania lub ewentualnego zwolnienia od odpowiedzialności<sup>54</sup>.

Uwzględniając rozmiar oraz intensyfikację akcji sabotażowej, jak również liczbę zarekwirowanej broni, amunicji i innych materiałów niedozwolonych, trzeba przyznać, że ostatecznie zatrzymanych potraktowano raczej łagodnie. Warto dodać, iż sądy dość powszechnie przychyłyły się do wniosków oskarżonych o zwolnienie ich z odpowiedzialności karnej bądź to ze względu na bardzo zły stan zdrowia, młody wiek, wcześniejszą niekaralność, bądź też na fakt, iż wielu oskarżonych było jedynymi pracującymi członkami rodzin, a więc osadzenie ich w areszcie pociągnęłoby ogromne koszty społeczne oraz obciążenia finansowe dla państwa. Ostateczna liczba skazanych prawomocnymi wyrokami nie jest znana, jednak można domniemywać, że tendencja do zwalniania większości oskarżonych od odpowiedzialności karnej raczej została utrzymana. Może to oznaczać, iż finalnie skazano jedynie tych

<sup>53</sup> Sprawozdanie z 3 I 1931 odnośnie do broni, amunicji i materiałów wybuchowych zakwestionowanych w okresie pacyfikacji na terenie 3 województw Małopolski Wschodniej, DALO, f. 121, op. 3c, spr. 602. Wątpliwości budzi podana w zestawieniach liczba naboji karabinowych, bowiem zgodnie z tym na jeden karabin wypadałoby po niecałe dwa naboje. Bardziej prawdopodobna byłaby liczba 28 570 naboji, jednak nie odnaleziono nigdzie dowodów mogących świadczyć o pomyłce osoby przygotowującej sprawozdanie.

<sup>54</sup> Wyniki akcji pacyfikacyjnej w Małopolsce Wschodniej do 17 III 1931 r., AAN, MSZ, nr 322, sygn. 2258; Zestawienie rezultatów dochodzeń w związku z akcją pacyfikacyjną z 10 III 1931 r., DALO, f. 1, op. 3c, spr. 609; *Głos Polski* 5 X 1930: 3 (Tarnopol).

sprawców akcji sabotażowych, których schwytano w momencie popełniania czynu, bądź tych, których udowodnione czyny były najpoważniejsze i dotyczyły mienia państwowego. W tym wypadku pewną formą kary była sama tzw. akcja pacyfikacyjna.

Pytaniem otwartym pozostaje, czy takie rozwiązanie było właściwe, bowiem odpowiedzialność za winy spadła na wielu niewinnych, natomiast samych winnych mogła zachęcić do dalszej działalności konspiracyjnej wymierzonej w struktury państwa. Z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa wydaje się, że bardziej zasadne byłoby jak najsurowsze i przykładowe ukaranie winnych przy jednoczesnym unikaniu sytuacji, w której mogłyby ucierpieć osoby niewinne. Działanie takie po pierwsze rozbiłoby przynajmniej częściowo terenowe struktury UW/OUN, a poza tym nie wzbudziłoby tak powszechnego odruchu niechęci Ukraińców do państwa polskiego. Mniejszość ukraińska mogłaby w ten sposób pozostać obojętna w stosunku do państwa (ale nie wroga), względnie mogłaby chcieć rozwijać współpracę. Taki sposób załatwienia sprawy spowodowałby także, iż główny cel UW/OUN, jakim było skłócenie Polaków i Ukraińców, jak również samo wywołanie powszechnej wrogości Ukraińców wobec struktur państwa, nie zostałyby osiągnięty.

Warto nadmienić, że na terenach dotkniętych sabotażami dochodziło również do pojedynczych akcji mających charakter odwetowy<sup>55</sup>. Należy jednak zaznaczyć, że było ich niewiele, bowiem władze zdecydowanie sprzeciwiały się samowolnym działaniom ludności polskiej, udaremniając nawet część z planowanych akcji osób z ugrupowań skrajnie prawicowych. Do zniszczeń obiektów ukraińskich (takich jak kurhany, krzyże czy budynki), jak również podpażeń najczęściej dochodziło nocą, co zdecydowanie utrudniało wykrycie sprawców. Wiadomo, że łącznie na terenie województwa lwowskiego zanotowano 11 takich aktów, tarnopolskiego – 9, natomiast stanisławowskiego – 4. Śledztwa policji wykazały, że tylko część z nich była efektem działań Polaków, część bowiem miała być inspirowana przez samych działaczy ukraińskich w celu dalszej eskalacji konfliktu, jak również na potrzeby gromadzonej dokumentacji, która miała obrazować dokonane rzekomo przez Polaków zniszczenia w ramach akcji pacyfikacyjnej. Choć teoretycznie można próbować dyskutować z rzetelnością pracy policji jako reprezentującą jedną ze stron sporu (przy czym brakuje innych dokumentów), w przypadku co najmniej czterech takich akcji policyjne śledztwa doprowadziły do zatrzymania winnych autosabotaży. W zestawieniu z celem głównym nacjonalistów ukraińskich, jakim było rozpalenie wrogości Ukraińców wobec Polaków, argumentacja i wyniki działań policji są spójne, toteż nie ma podstaw do podważania ich wiarygodności. Działania odwetowe Polaków ograniczały się najczęściej do wybijania szyb i zamalowywania ukraińskich napisów ulicznych i szyldów umieszczonych na budynkach należących do legalnie działających organizacji i instytucji ukraińskich<sup>56</sup>.

<sup>55</sup> Діло 5 X 1930: 1.

<sup>56</sup> Ogólne zestawienie akcji sabotażowej na terenie województwa lwowskiego w III kwartale 1930 r. z 21 X 1930 r., DALO, f. 121, op. 3c, spr. 607; Pismo Urzędu Śledczego PP w Stanisławowie

Skutki przeprowadzonej akcji represyjnej były dla społeczeństwa ukraińskiego brzemiennie. Poza wspomnianymi przypadkami pobic i niszczenia mienia przez policję i wojsko, władze postanowiły zamknąć instytucje i organizacje, na terenie których w toku rewizji odnaleziono materiały niedozwolone, względnie członkowie tych organizacji bądź instytucji brali udział w akcjach sabotażowych. Na terenie całej Małopolski Wschodniej z nakazu władz samorządowych rozwiązano 29 stowarzyszeń „Łuh”, 21 stowarzyszeń „Sokił”, 24 stowarzyszenia „Proświta”, 1 kooperatywę i 2 inne stowarzyszenia. Ludność ukraińska rozwiązała samorzutnie 17 „Łuhów”, 19 „Sokółów”, 25 „Proświtów”, 7 kooperatyw i 2 inne stowarzyszenia. Ponadto całkowicie zdelegalizowano organizację skautową „Płast”, z której rekrutowała bądź z którą utrzymywała ściśle związki większość zatrzymanych sabotażystów<sup>57</sup>.

Należy dodać, że wskutek działań organów policji oraz wojska śmierć poniosły trzy osoby. Dwie zginęły podczas próby ucieczki z konwoju policyjnego (w tym 30 września krajowy komendant UWO – Julian Hołowiński), natomiast 15 września w Czyżkowie po ataku na ułana zginął Matiwij Parańka (lub Barańka)<sup>58</sup>.

Z racji, że wśród sabotażystów było wielu uczniów szkół średnich z ukraińskim językiem nauczania, zarządzono przeprowadzenie rewizji w tych placówkach. W ich toku zarekwirowano wiele materiałów niedozwolonych (głównie książek, pracy i broszur). Spowodowało to, że władze podjęły decyzję o zamknięciu bądź zredukowaniu części szkół. Z dniem 26 września zamknięto Państwowe Gimnazjum nr 4 w Tarnopolu, natomiast w październiku zamknięto prywatne gimnazja w Drohobyczu, Stanisławowie i Rohatynie. Likwidacji uległy również ukraińska siedmioklasowa szkoła powszechna w Stanisławowie oraz klasa 6 gimnazjum ukraińskiego we Lwowie<sup>59</sup>.

Jak już wspomniano, kontrakcja władz w kontekście stanu bezpieczeństwa w Małopolsce Wschodniej przyniosła zamierzone rezultaty. Akcje sabotażowe ustały, a wiele zarządów gminnych zdominowanych przez Ukraińców przyjęło rezolucje nie tylko potępiające działania sabotażowe, ale także deklaracje wydawania w ręce władz wszystkich pragnących występować przeciw porządkowi

---

do Urzędu Śledczego PP we Lwowie z 22 X 1930 r. w sprawie akcji sabotażowej i kontrakcji władz, DALO, f. 121, op. 3c, spr. 607; Sprawozdanie z akcji sabotażowej i kontrakcji władz na terenie województwa tarnopolskiego w okresie 1 VII–30 IX 1930 r. z 19 X 1930 r., DALO, f. 121, op. 3c, spr. 607.

<sup>57</sup> Komunikat nr 5 Wydziału Bezpieczeństwa MSWewn. z 10 I 1931 r., AAN, MSWewn., nr 9, sygn. 1250; Okólnik wojewody lwowskiego z 18 IX 1930 r. dotyczący likwidacji „Płasta”, DALO, f. 1, op. 51, spr. 629; Pismo wojewody stanisławowskiego do wszystkich starostów w województwie dotyczące likwidacji „Płasta” z 23 IX 1930 r., DAIFO, f. 68, op. 2, spr. 142; Pismo ministra spraw wewnętrznych do naczelnika ZHP w sprawie motywów rozwiązania „Płasta” z 6 III 1931 r. DATO, f. 231, op. 1, spr. 1531.

<sup>58</sup> Komunikat MSZ o sabotażach, CDIAL, f. 351, op. 1, spr. 425; Telefonogram Nr 79 z 16 IX 1930 r. starosty powiatowego lwowskiego [Lwów-powiat] do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie, DALO, f. 1, op. 51, spr. 183.

<sup>59</sup> Komunikat nr 5 Wydziału Bezpieczeństwa MSWewn. z 10 I 1931 r., AAN, sygn. 9.1250; *Głos Polski* 5 X 1930: 3 (Tarnopol). Szerzej o rozwiązaniu Państwowego Gimnazjum w Tarnopolu zob. AAN, Komenda Powiatowa PP Podhajce, nr 2008, sygn. 5.

publicznemu<sup>60</sup>. Choć trudno zobowiązania te traktować w pełni poważnie, bowiem wiele z nich wynikało zapewne wyłącznie z obawy przed represjami, to jednak doraźnie i one wpłynęły na zahamowanie akcji sabotażowych. W części przypadków może to także świadczyć o tym, że nie wszyscy Ukraińcy popierali taktykę działania stosowaną przez UW/OUN.

Istotna jest jednak cena, za jaką osiągnięto przywrócenie ładu. Ukraińcy zgodnie z wcześniejszymi zamiarami działaczy UW/OUN zmodyfikowali swoje – różne do tej pory i niejednolite – podejście do Polski i Polaków na jednoznacznie negatywne. Uczyniło to z mniejszości ukraińskiej grupę zdecydowanie wrogą Polsce, co z biegiem czasu uwidaczniało się coraz bardziej.

## Działania dyplomatyczne Ukraińców po akcji pacyfikacyjnej a bezpieczeństwo zewnętrzne Polski

Jesień 1930 r. przyniosła zakończenie akcji sabotażowych, ustały także akcje represyjne ze strony władz. Zarówno Polacy, jak i Ukraińcy dokonywali bilansu zysków i strat. Władze polskie, choć osiągnęły cel w postaci ustania antypaństwowych akcji sabotażowych, zdawały sobie sprawę, że poszczególne elementy pacyfikacji przyniosły również ujemne skutki. Ukraińcy z kolei, poza ogólnie rozbudzoną niechęcią do państwa polskiego, byli podzieleni. Nie wszyscy bowiem popierali wcześniejsze akcje sabotażowe, a za sprawą represji, jakie objęły również i ich, mieli pretensje do lokalnych członków UW/OUN.

Polacy w większości przypadków byli usatysfakcjonowani z działań podjętych przez władze, nie zawsze jednak rozumiejąc, że zapanowano nad sytuacją wyłącznie doraźnie. Ukraińcy z kolei mieli ogromne poczucie krzywdy, zapominając jakby o wcześniejszej kampanii niszczących sabotaży, które całość działań represyjnych przecież spowodowały. Wydarzenia z 1930 r. były z pewnością niekorzystne dla obydwu stron, ponieważ w wielu przypadkach ze zwykłych sąsiadów uczyniły wrogów. Niechęć obydwu narodowości względem siebie zwiększyła się, co nie tylko nie wróżyło dobrze na przyszłość, ale także stawało pod znakiem zapytania zagadnienia związane z bezpieczeństwem regionu oraz państwa w perspektywie kolejnych lat. Stosunki polsko-ukraińskie na szczeblu zwykłych ludzi uległy pogorszeniu. Cena zahamowania działań UW/OUN była zatem bardzo wysoka.

Pacyfikacja miała także swoje reperkusje prawne na arenie międzynarodowej. Trzeba bowiem przyznać, że UW/OUN było dość dobrze przygotowane również do działań propagandowych, wymierzonych w Rzeczpospolitą.

<sup>60</sup> Szerzej: Protokoły z posiedzeń rad gminnych woj. lwowskiego z X 1930 r., DALO, f. 1, op. 51, spr. 248; Protokoły z posiedzeń rad gminnych woj. tarnopolskiego z X 1930 r., DATO, f. 231, op. 1, spr. 1373; *Głos Polski* 5 X 1930: 3 (Tarnopol).



Rozpoczęto je na arenie międzynarodowej jeszcze w trakcie działań pacyfikacyjnych. W prasie ukraińskiej, niemieckiej, brytyjskiej, włoskiej, czechosłowackiej, amerykańskiej, kanadyjskiej oraz innych krajów ukazał się szereg artykułów przedstawiających nie tylko fakty, ale także (a niekiedy przede wszystkim) fikcyjne bądź mocno wyolbrzymione nadużycia, popełniane rzekomo przez władze polskie na Ukraińcach<sup>61</sup>. Warto dodać, że pojawiały się także doniesienia o mordach dokonywanych przez stronę polską<sup>62</sup>.

Politycy ukraińscy z różnych krajów, w tym także działający w Polsce, od końca jesieni 1930 r. rozpoczęli indywidualne oraz zbiorowe pisanie skarg do Ligi Narodów na działania podjęte przez Polskę. Równolegle w terenie rozpoczęto zbieranie i zabezpieczanie dowodów mających świadczyć o przypadkach łamania prawa przez władze polskie. Początkowo z powodów proceduralnych wnioski oddalano, ostatecznie jednak przyjęto dziewięć spośród nich (napisane w okresie 25 października 1930 r.–13 lutego 1931 r.). Oznaczało to, że Liga Narodów zdecydowała się zbadać zasadność skarg skierowanych przeciw Polsce. Zgodnie z procedurami, Polska otrzymała ich kopie, celem ustosunkowania się do ich treści. Zarzucano w nich Rzeczypospolitej m.in. łamanie praw mniejszości polegające na działaniach ograniczających swobodę rozwoju kulturalnego i gospodarczego, działalność niezgodną z prawem, brutalność akcji represyjnej połączonej z niszczeniem mienia, nadużycia policji i wojska w postaci nie tylko pobić, ale także od 7 do 35 zabójstw<sup>63</sup>.

Strona polska przystąpiła do gromadzenia niezbędnej do odpowiedzi dokumentacji, jak również rozpoczęła weryfikację zasadności stawianych zarzutów. Przede wszystkim odrzucono podawaną liczbę zabitych, bowiem dochodzenia policji wykazały, że najczęściej wskazywane osoby żyły i jedynie zmieniły chwilowo bądź na stałe miejsce zamieszkania. Nie negowano całkowicie nadużyć policji i wojska, jednak odrzucano oskarżenia o skalę pobić, wskazując, iż w przypadku ekspedycji karnych wojska doszło zaledwie do ośmiu takich przypadków, co było jednak znaczącym zaniżeniem stanu faktycznego. W przygotowywanych odpowiedziach wskazywano także, że strona ukraińska wiele z dowodów rzekomych win popełnionych przez stronę polską albo całkowicie spreparowała, wystawiając

<sup>61</sup> Wykaz artykułów w prasie zagranicznej zob. *На вічну ганьбу Польщі*, 109–150.

<sup>62</sup> Najbardziej znana była sprawa ks. Eugeniusz Mandzija, grecko-katolickiego proboszcza parafii Bohatkowice, pow. Podhajce, o którego śmierci wskutek pobicia przez policję poinformowała prasa ukraińska (m.in. *Діло* 9 X 1930: 1), a za nią także prasa zagraniczna. Informacja ta szybko okazała się fałszywa, bowiem duchowny zwyczajnie wyjechał poza miejsce zamieszkania, nie informując o tym nikogo. Wydźwięk propagandowy powyższego doniesienia musiał być jednak ogromny poza Polską, skoro w kwestii tej interweniowało nawet MSZ. Zob. Uwagi MSZ w związku z petycjami wniesionymi do Ligi Narodów w sprawie wypadków w Małopolsce Wschodniej w II półroczu 1930 r., AAN, MSZ, nr 322, sygn. 2257.

<sup>63</sup> Kopie sześciu petycji – zob. AAN, MSZ, nr 9, sygn. 2258, k. 198–244; AAN, MSZ, nr 322, sygn. 2260, k. 43–45.

np. fikcyjne obdukcje, składając skargi na brutalność i niszczenie mienia podczas rewizji w imieniu osób trzecich bez ich wiedzy i zgody, a często i takich, u których w ogóle rewizji nie przeprowadzano<sup>64</sup>. W celach dowodowych strona ukraińska wykorzystwała także obiekty zniszczone jeszcze w okresie wojny. Wykonane fotografie miały obrazować rzekomą skalę zniszczeń po pacyfikacji<sup>65</sup>.

Przykład jednego z takich działań wskazał konsul brytyjski w Warszawie, Frank Savery, pisząc: „W jednym z małych miasteczek w województwie tarnopolskim znajduje się kilka budynków zrujnowanych w wyniku bombardowania w czasie Wielkiej Wojny i które jeszcze nie zostały odbudowane. Niedawno temu, młody mężczyzna z kamerą w ręku widziany był wałęsający się wśród nich. W kilka dni potem został on aresztowany pod zarzutem przynależności do UWU. Wśród jego rzeczy znaleziono fotografie tych ruin, a na odwrocie napisano, jego charakterem pisma: »Gwałty polskie na terytorium Zachodniej Ukrainy: budynek Proświty wysadzony w powietrze przez Polaków«<sup>66</sup>.

Liga Narodów rozpatrywała skargi ukraińskie do końca 1931 r. Ostatecznie 30 stycznia 1932 r., po kompleksowym zbadaniu całości sprawy, podjęto uchwałę stwierdzającą, że „Polska nie prowadzi przeciwko Ukraińcom polityki prześladowań i gwałtów”. Oddalenie skarg strony ukraińskiej spowodowane było kilkoma czynnikami, w tym również przytaczanym faktem preparowania dowodów, tworzenia fałszywych zdjęć i nieprawdziwych relacji, które w wielu przypadkach jednoznacznie udowodniono stronie ukraińskiej. Wskazano także, i to jest istotne w toku poszukiwania odpowiedzi na pytanie dotyczące zasadności działań podjętych przez stronę polską, że akcją pacyfikacyjną wywołali sami Ukraińcy swoją akcją wymierzoną w państwo polskie. Ze względu na fakt, iż bezpieczeństwo państwa zostało zagrożone, w argumentacji Ligii Narodów działania obliczone na przywrócenie praworządności były nie tylko uzasadnione, ale wręcz konieczne. Trzeba jednak dodać, że uchwała zawierała także potępienie odwetu jako formy działania<sup>67</sup>.

Reasumując wątek działań podjętych przez Ukraińców po akcji pacyfikacyjnej, należy stwierdzić, że podjęte przez nich starania dyplomatyczne przyniosły

<sup>64</sup> Pismo MSZ do MSWewn. z 11 XII 1930 r.; Pismo MSWewn. do MSZ z 13 XII 1930 r., AAN, MSZ, nr 322, sygn. 2252; Uwagi rządu polskiego do petycji z 10 I 1931 r., AAN, MSZ, nr 322, sygn. 2259; Komunikat MSZ o sabotażach, CDIAL, f. 351, op.1, spr. 425. Szerzej o metodach preparowania przez stronę ukraińską „dowodów” zob. Pismo komendanta wojewódzkiego PP we Lwowie do komendantów powiatowych PP z 11 X 1930 r. w sprawie antypaństwowych agitacji wśród ludności, DALO, f. 121, op. 3c, spr. 607; Pismo wojewody tarnopolskiego do wszystkich starostów województwa w sprawie gromadzenia materiałów z okresu pacyfikacji z 9 I 1931 r., DAIFO, f. 2, op. 1, spr. 747; Protokoły przesłuchań osób rzekomo skarżących się na brutalność podczas rewizji oraz ich oświadczenia zgromadzone w okresie styczeń–marzec 1931 r., DAIFO, f. 2, op. 1, spr. 747, k. 105–182.

<sup>65</sup> Zarządzenie komendanta wojewódzkiego PP we Lwowie z 20 X 1930 r. dotyczące porządkowania terenów zniszczonych w wyniku działań wojennych, DALO, f. 121, op. 3c, spr. 600.

<sup>66</sup> Zięba, *Ukraińcy w Kanadzie wobec Polski i Polaków* (Kraków: Wydawnictwo UJ, 1998), 305.

<sup>67</sup> Mazur, *Problem pacyfikacji Małopolski Wschodniej*, 38–39.

pewien sukces. Mimo odrzucenia skargi na forum Ligi Narodów, sprawa ukraińskiej mniejszości zamieszkującej Rzeczpospolitą stała się dzięki temu kwestią międzynarodową. W tym kontekście należy także dodać, że w ujęciu propagandowym to Ukraińcy odnieśli zwycięstwo. Przystępując do ofensywy propagandowej niemal na całym świecie, wyprzedzili działania strony polskiej, która – nieprzygotowana – początkowo działała dość opieszale. W tej materii zawiniли głównie pracownicy MSZ, którzy reprezentując Polskę w licznych placówkach dyplomatycznych przyjęli postawę wyczekującą. W konsekwencji spowodowało to, że opinia międzynarodowa w większym stopniu dawała wiarę sensacyjnym doniesieniom ukraińskim niż późniejszym tłumaczeniom polskim.

\*

Chcąc podsumować całość wydarzeń z 1930 r., należy stwierdzić jednoznacznie, że wpłynęły one niekorzystnie zarówno na bezpieczeństwo Polski, jak i na relacje polsko-ukraińskie. Wynikało to z kilku istotnych czynników.

Taktykę przyjętą w okresie międzywojennym przez UW/OUN, a prowadzącą jedynie do konfrontacji, można określić jako swoiste błędne koło, w którym każdy jego element powiązany ze sobą w ujęciu przyczynowo-skutkowym nie dawał możliwości pokojowego rozwiązania konfliktu. Zadaniem emigracyjnych polityków ukraińskich było ciągłe – począwszy od 1920 r. – działanie na rzecz stałego podważania polskich praw do Małopolski Wschodniej na arenie międzynarodowej. W tym czasie członkowie UW/OUN, prowadząc akcje sabotażowe i dywersyjne, mieli wywoływać stan napięcia, a nawet chaosu, co świadczyć z kolei miało o tym, że państwo polskie nie panuje nad podległymi sobie terytoriami. Oczywiście było, że działania takie prędzej czy później, szczególnie zintensyfikowane jak w 1930 r., spowodują reakcję władz polskich dążących do przywrócenia praworządności, przy czym nieuniknione w takiej sytuacji będzie użycie większej liczby formacji policyjnych, a być może także wojska. To z kolei miało być wykorzystywane do alarmowania przez polityków ukraińskich zagranicznej opinii publicznej o dokonywanych przez funkcjonariuszy państwa polskiego aktach przemocy na obywatelach narodowości ukraińskiej, a w konsekwencji podkreślania okupacyjnego charakteru sprawowanej przez Polaków władzy. Brak reakcji strony polskiej skutkowałby z kolei prędzej czy później samosądami ze strony pokrzywdzonych Polaków, co wywołałoby nie tylko lawinę skarg przeciw Polsce ze strony Ukraińców, ale także zgłaszanie, że władze polskie nie są w stanie zapewnić bezpieczeństwa obywatelom narodowości ukraińskiej. To byłoby równoznaczne z tym, iż nie panują nad podległym sobie terenem. Dramatyzm sytuacji, w której znajdowały się władze polskie, polegał na tym, że zarówno brak reakcji na działania ukraińskich nacjonalistów, jak i jakkolwiek zdecydowana reakcja na nie, dawały mocne argumenty do stawiania Polski w negatywnym świetle na arenie międzynarodowej. Powyższe założenia polityki ukraińskiej w stosunku do Rzeczypospolitej potwierdzają nie tylko doniesienia prasowe

samych Ukraińców jeszcze z okresu sabotaży<sup>68</sup>, ale także fakt, jak dobrze zorganizowana oraz skuteczna była medialna kampania antypolska rozpoczęta przez stronę ukraińską w Europie oraz na kontynencie amerykańskim jeszcze w trakcie działań pacyfikacyjnych. To nie były działania o charakterze improwizacyjnym, a dużo wcześniej zaplanowane i w danym momencie po prostu sukcesywnie realizowane. Wszystkie one odbiły się niekorzystnie zarówno na wizerunku państwa polskiego w świecie, jak również – co w tej sytuacji oczywiste – na bezpieczeństwie Polski. Pogorszyło to także stosunki polsko-ukraińskie nie tylko w ujęciu politycznym, ale także w zwykłych relacjach międzyludzkich.

Sama pacyfikacja Małopolski Wschodniej, choć jak najbardziej uzasadniona, dała jedynie połowiczne rezultaty w postaci zakończenia akcji sabotażowych, poprawiając oczywiście stopień bezpieczeństwa w regionie. Położyła się ona jednak cieniem na relacjach polsko-ukraińskich, co nie wróżyło dobrze na przyszłość. Nieuzasadniona w niektórych przypadkach brutalność i nadgorliwość oddolna funkcjonariuszy policji oraz żołnierzy w zwalczaniu wszystkich legalnych i nielegalnych ruchów ukraińskich, bez względu na ich charakter, spowodowały, że wielu dotąd lojalnie nastawionych wobec władz obywateli narodowości ukraińskiej odwróciło się od państwa w kierunku skrajnego nacjonalizmu, wrogiego II Rzeczypospolitej. Logika terroru i potrzeba przeciwstawiania się jemu za wszelką cenę, doprowadziły do narastania spirali wrogości.

Władze polskie, zmuszone do działań o charakterze pacyfikacyjnym, sięgnęły w sposób wymuszony po metody ostateczne, mające na celu jednak także zastraszenie ludności. W takich okolicznościach opcja pokojowego rozwiązania sporów polsko-ukraińskich w przyszłości stawała się nierealna, a ponowne przyciągnięcie Ukraińców do państwowości polskiej musiało stać się trudniejsze. To z kolei nie gwarantowało zachowania właściwego stopnia bezpieczeństwa w regionie na przyszłość. Założenia przywódców UW/OUN, obliczone na maksymalne zniechęcenie społeczności ukraińskiej do Polski i Polaków, osiągnęły sukces. Wydarzenia z 1930 r. stały się trwałą osią sporu między Polakami i Ukraińcami, czyniąc z tych drugich często zatwardziały wrogów Polski i Polaków. Okazało się to szczególnie tragiczne w skutkach w latach drugiej wojny światowej, kiedy Ukraińcy już we wrześniu 1939 r. zaczęli nieśmiało występować przeciwko Polakom, a ostatecznie zainicjowali akcję obliczoną na całkowitą eksterminację ludności polskiej zamieszkującej Małopolskę Wschodnią oraz Wołyń<sup>69</sup>.

<sup>68</sup> Dowodem na zasadność przedstawionego „systemu” działania Ukraińców jest treść odnalezionego w toku rewizji przeprowadzonej 31 X 1930 w redakcji „Діла” artykułu pt. *Częściowe wystąpienie UW/OUN z gazety „Україна” w Chicago*. Poza potwierdzeniem, że akcje sabotażowe były dziełem UW/OUN, w jednym z pierwszych zdań można przeczytać następujące stwierdzenie: „Przez wywołanie niepokoju i anarchii pogłębić zagranicą przekonanie o niepewności granic państwa polskiego oraz braku jego wewnętrznej konsolidacji, a zarazem zmanifestować antypolskie nastroje całej ludności ukraińskiej”. Szerzej zob. Pismo MSWewn. do wojewody stanisławowskiego w sprawie ukraińskiej propagandy zagranicą z 18 XII 1930 r., DAIFO, f. 2, op. 1, spr. 747.

<sup>69</sup> Szerzej: Włodarkiewicz, *Przed zagładą*.

Przykład wydarzeń z 1930 r. pokazuje bodaj najdobitniej, jak ważne są właściwe relacje pomiędzy narodami zamieszkującymi jeden kraj oraz jak bardzo wpływają one na bezpieczeństwo nie tylko zwykłych obywateli, ale także całego państwa. Wkradająca się choćby tylko w jedną ze stron nienawiść, poparta obłądną ideologią, mogą być bardzo niebezpieczne. Wszystko to jest możliwe, nawet pomimo pozornie łączących obie strony wspólnych historii, tradycji, licznych powiązań rodzinnych, ekonomicznych itp.

Adam Adrian Ostanek

**Polish-Ukrainian Relations and the Security of the Polish Republic in the Context of the Events of 1930 in Małopolska Wschodnia**

Summary

The nationality policies of states within the borders of which significant groups of representatives of national minorities are resident, form one of the fundamental elements of any system of security. Within the borders of the Second Polish Republic, more than thirty percent of the population consisted of non-Poles. The most numerous – making up fourteen percent of the population – was the Ukrainian minority. It is very important to note that this minority, which densely populated the territories of three south-eastern voivodeships, in many cases constituted a *de facto* majority in a given region.

This article aims to demonstrate how the relations between Poles and Ukrainians affected the security situation in the Second Republic. The example given here is the events that took place in 1930 in Małopolska Wschodnia. Between mid-July and the beginning of November, the voivodeships of Lwów, Tarnopol, and Stanisławów became the scene of a wave of attacks on state and private property. They were carried out by Ukrainian nationalists with the support of sympathizers. From mid-September, deploying at first police and then army, the Polish authorities took decisive actions against the saboteurs. The tactic of collective responsibility directed against Ukrainians did, indeed, lead to an end of guerilla operations, but it cast a shadow on Polish-Ukrainian relations, making it difficult to establish a *modus vivendi* in mutual relations.